

Kamila Fiałkowska^a, Michał P. Garapich^a, Elżbieta Mirga-Wójtowicz^{a,b}
(^a Ośrodek Badań nad Migracjami UW,
^b Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)

Antropologia migracji polskich Romów – wypełnianie luki w badaniach migracyjnych i romologicznych

WSTĘP

Niniejszy artykuł¹ jest omówieniem głównych wyników pionierskiego badania etnograficznego, dotyczącego zagranicznych migracji polskich Romów po 1989 roku. Może wydać się zaskoczeniem, że grupa stereotypowo kojarzona z nomadyzmem i mobilnością nie była przedmiotem zainteresowania specjalistów od migracji. Także bogata w tradycje badawcze polska romologia nie poświęciła temu tematowi wiele miejsca. Brak polskich opracowań, dotyczących tego tematu, jest tym bardziej uderzający, iż temat migracji romskich od ponad dekady cieszy się ogromnym zainteresowaniem naukowców – wystarczy wspomnieć, iż w ostatnich latach pięć periodyków naukowych poświęciło temu zagadnieniu specjalne wydania². Niniejszy artykuł jest więc początkiem wypełniania tej zastanawiającej luki w polskiej nauce i wpisywania migracji polskich Romów w refleksję na ten temat na arenie europejskiej. Z uwagi na brak istniejących opracowań pytania badawcze miały eksploracyjny i ogólny charakter, uszczegółowiany w trakcie badań terenowych. Interesowały nas przede wszystkim kwestie tradycyjnie podnoszone w studiach migracyjnych: kiedy i dlaczego wyjeżdżają? Czy z tych samych powodów co ich nieromscy polscy sąsiedzi? Jaki wpływ mają owe migracje na romskie społeczności w Polsce?

¹ Artykuł powstał na podstawie badań w ramach projektu „Między tradycją a zmianą – ścieżki migracyjne Polskich Romów” był finansowany przez Narodowe Centrum Nauki, grant Polonez, nr: 2015/19/P/HS6/04125. Projekt finansowany ze środków przeznaczonych na program finansowania badań naukowych i innowacji UE „Horyzont 2020” na podstawie umowy nr 665778 o dofinansowanie działań „Marie Skłodowska-Curie”.

² „East European Journal of Society and Politics” (2018), „Ethnic and Racial Studies” (2017), „Social Identities” (2017), „Local Economy” (2018) oraz „Journal of Ethnic and Migration Studies” (2012).

Jednocześnie interesowała nas druga strona procesu migracyjnego i tutaj wybraliśmy Wielką Brytanię, do której wedle informacji medialnych i nielicznych wzmianek³, Romowie z Polski migrują od lat 90. XX wieku. Staraliśmy się przyrzeć, jaki wpływ na kulturę, tradycje, relacje rodzinne ma zamieszkanie w Anglii, jakie są związki polskich Romów z innymi grupami etnicznymi, a także – czy i jak zmieniają się wewnętrzne relacje między pokoleniami i grupami romskimi, szczególnie tymi posiadającymi różne tradycje mobilności. Chodziło więc o konceptualizację migracji romskich jako transnarodowych społeczności, w których procesy migracyjne i ich konsekwencje związane ze strukturalnymi uwarunkowaniami, takimi jak integracja europejska, transformacja ustrojowa i intensyfikacja mobilności, krzyżują się i wpływają na daną społeczność, ich kulturę czy indywidualne strategie życiowe. Pojęcie transnarodowości tutaj rozumiemy jako wielowarstwową „wzmocnioną podwójną orientację migrantów”⁴, wynikłą z faktu, iż życie jednostki, grupy, rodziny rozpięte jest między dwoma lub większą liczbą państw. Ważnym doprecyzowaniem pojęcia transnarodowości jest ujęcie Anne White⁵, która pisząc o życiu polskich rodzin zamieszkałych w Anglii wskazuje, iż należy w ich wypadku mówić o translokacyjności, gdyż transnarodowe społeczne sieci – w jakich żyją migranci – mają miejsce między konkretnymi miejscowościami, a nie abstrakcyjnie ujętymi państwami.

ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE I BADANIA TERENOWE

Na początkowym etapie badań, pytania i cele badawcze naszego projektu były więc zarysowane dość szeroko. Wynikało to, po pierwsze, z faktu, iż w przypadku mało eksplorowanego zagadnienia należy być ostrożnym w przedwczesnym zawężaniu pola tematycznego. Po drugie, wynikało z metody antropologicznej, gdzie badacz wchodzi na teren, będąc gotowym na nieoczekiwane sytuacje i trudne do przewidzenia aspekty życia ludzi, którzy są przedmiotem etnograficznego zainteresowania⁶. W badaniach takich chodzi przede wszystkim o zrozumienie

³ Teresa Staniewicz, *Negotiating space and contesting boundaries: The case of Polish Roma and Polish migrants. Migration and adaptation as viewed via a social capital lens*, „Studia Migracyjne-Przegląd Polonijny”, 2011, 37(1 (139)): 259–289; Thomas Acton, Sylwia Ingmire, „*I nikt nie rzuca w nie kamieniami*”: romscy imigranci z Polski i ich wkład do polityki Romów/Cyganów/Wędrowców w Zjednoczonym Królestwie, „Studia Romologica”, 2012, t. 5, s. 77–96.

⁴ Steven Vertovec, *Migrant transnationalism and modes of transformation*, „International Migration Review”, 2004, s. 970–1001.

⁵ Anne White, *Polish families and migration since EU accession*, Policy Press 2011.

⁶ Martyn Hammersley, Paul Atkinson, *Metody badań terenowych*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2000.

świata ludzi, wśród których się przebywa, w jaki sposób tworzą oni ważne dla nich znaczenia i „lokalną wiedzę”⁷, które z kolei legitymizują ich działania⁸.

Jednocześnie korzystaliśmy z bogatego asortymentu koncepcji, stworzonych na potrzeby analizy ludzkiej mobilności i jej skutków. W kontekście wstąpienia Polski do UE i wynikającej z tego ogromnej w swojej skali migracji obywateli polskich, powstało wiele opracowań i analiz wyjaśniających ten proces, jeśli wziąć pod uwagę zarówno ekonomiczne, jak i makrostrukturalne determinanty⁹, życie, osiedlenie się, awans, tożsamość emigrantów w poszczególnych krajach czy analizy dynamicznie zmieniających się wzorów mobilności, w wyniku transnarodowości/translokalności¹⁰ ‘płynnej migracji’¹¹, rolę sieci migracyjnych¹² czy też zjawisko migracyjnych transferów społecznych¹³.

Z teoretycznego punktu widzenia chodziło więc o udzielenie odpowiedzi – na ile migracje tej mniejszości pasują do obrazu migracji z Polski i regionu, a na ile posiadają swoją własną specyfikę? Nie było to łatwe. Przez setki lat wokół Romów, ich kultury, trybu życia i miejsca w społeczeństwie narosła ogromna masa mitów i stereotypów stymulujących uprzedzenia. Dotyczą one także zaangażowania Romów w migracje i tego, co badacze określają kulturą migracji¹⁴. Jednym z poważniejszych problemów, zarówno teoretycznych jak i praktycznych, jest esencjalne traktowanie Romów, jako z góry bardziej predestynowanych do zmiany miejsca zamieszkania. To z kolei, jak zauważa Sławomir Kaprański, wiązało się ze stereotypizacją Romów jako fundamentalnie odmiennych, posiadających inne podejście do historii¹⁵, przeszłości i przyszłości, czy – jak pisze Katie Trumpe-

⁷ Clifford Geertz, *Local knowledge: fact and law in comparative perspective*, Basic Book, New York 1983.

⁸ Michał Buchowski, *Zrozumieć Innego: antropologia racjonalności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.

⁹ Paweł Kaczmarczyk, Marek Okólski, *Demographic and labour-market impacts of migration on Poland*, „Oxford Review of Economic Policy” 2008, 24(3), s. 599–624; Izabela Grabowska-Lusińska, Marek Okólski, *Emigracja ostatnia?*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009; Marek Okólski, John Salt, *Polish emigration to the UK after 2004; why did so many come?*, „Central and Eastern European Migration Review”, 2014, 3(2), s. 11–37.

¹⁰ Anne White, *Polish families and migration since EU accession*, Policy Press 2011.

¹¹ Gotfried Engbersen, Erik Snel i in., *A van full of Poles: Liquid migration from Central and Eastern Europe*, [w:] Richard Black, Gotfried Engbersen, Marek Okólski, Cristian, Pantjru (red.), *A continent moving west? EU Enlargement and Labour Migration from Central and Eastern Europe*, Amsterdam University Press, Amsterdam 2010, s. 115–140.

¹² Louise Ryan, Rosemary Sales, Mary Tilki, Bernadetta Siara, *Family strategies and transnational migration: recent Polish migrants in London*, „Journal of Ethnic and Migration Studies”, 2009, 35(1), s. 61–77.

¹³ Izabela Grabowska, Michał P. Garapich, Ewa Jaźwińska, Agnieszka Radziwinowiczówna, *Migrants as Agents of Change. Social Remittances in an Enlarged European Union*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2017.

¹⁴ Jeffrey H. Cohen, Ibrahim Sirkeci, *Cultures of migration: The global nature of contemporary mobility*, University of Texas Press, 2011.

¹⁵ Sławomir Kaprański, *Jak Romowie pamiętają?*, „Studia Romologica”, 2009, t. 2.

ner¹⁶ – żyjących „w wiecznym teraz”. Pozwalało to społeczeństwu większościowemu nie tylko na skuteczną marginalizację Romów, ale też na kwestionowanie ich zakorzenienia w przestrzeni lokalnej, regionalnej czy narodowej¹⁷. Wśród laików, ale także ludzi ekspercko zajmujących się tą mniejszością, można znaleźć opinie stwierdzające, iż nomadyczna przeszłość czyni ich bardziej gotowymi do migracji, łatwiej ją podejmującymi, a co za tym idzie – mniej skłonni do zakorzenienia. Rzeczywistość jest inna – przede wszystkim, jeśli spojrzeć historycznie, to nie wszystkie grupy romskie prowadziły nomadyczny tryb życia, ponadto wśród wędrownych grup Romowie nie byli jedynymi. Warto tutaj przytoczyć koncepcję „ludzi gościńca” Bohdana Baranowskiego¹⁸ czy też argumentację Judith Okely¹⁹, stwierdzającą, że romskie grupy w Anglii są mozaiką i syntezą wędrownych społeczności zarówno imigranckiego, jak i rodzimego pochodzenia. Po drugie, przyczyny wędrownego trybu życia były skomplikowane, i bardziej związane ze społeczno-ekonomicznym statusem Romów w społeczeństwie większościowym i – historycznie ujmując – ich notorycznej marginalizacji²⁰, aniżeli z rdzenną cechą ich kultury.

Owe problemy odzwierciedla sytuacja Romów polskich, z których dwie dominujące grupy – Polska Roma i Bergitka Roma – były przedmiotem naszego zainteresowania. Stanowią one przykład bardzo odmiennych tradycji, związanych z nomadyzmem i doświadczeniami mobilności w PRL i po 1989 roku, co było – między innymi – także jednym ze szczegółowych celów badania. W przypadku nauki polskiej, konceptualizacja migracji romskich w ramach badań migracyjnych bądź romologicznych, zaskakująco okazała się sporym problemem dla obu tych dziedzin. Jak argumentujemy gdzie indziej²¹, trudność ta skutkowałą przypadkiem dyskursywnego uciszenia tematu migrujących polskich Romów. Paradoksalnie grupa stereotypowo związana z mobilnością i migracjami została konceptualnie „unieruchomiona” – albo w przestrzeni romskiej osady, poza którą się nie rusza, albo w stereotypie wiecznego wędrowca, który z definicji „migruje inaczej”.

Badanie zostało umiejscowione w transnarodowych przestrzeniach społecznych²² tworzonych między pięcioma lokalizacjami: Czarna Góra, Nowa Huta,

¹⁶ Kate Trumpener, *The Time of the Gypsies: A „People without History” in the Narratives of the West*, „Critical Inquiry”, 1992, 18(4), s. 843–884.

¹⁷ Paloma Gay Y Blasco, *Picturing ‘Gypsies’ Interdisciplinary Approaches to Roma Representation „Third Text”*, 2008, 22(3), s. 297–303.

¹⁸ Bohdan Baranowski, *Ludzie gościńca w XVII–XVIII w.*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, 1986.

¹⁹ Judith Okely, *The traveller-gypsies*, Cambridge 1983.

²⁰ Angus Fraser, *Dzieje Cyganów*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2001; Yaron Matras, *Scholarship and the Politics of Romani Identity: Strategic and Conceptual Issues*, „RomIdent Working Papers”, University of Manchester, 1, 2013.

²¹ Kamila Fiałkowska, Michał P. Garapich, Elżbieta Mirga-Wójtowicz, *Krytyczna analiza naukowej ciszy, czyli dlaczego Romowie migrują (z naszego pola widzenia)*, „Kultura i społeczeństwo” (w druku), 2018.

²² Nando Sigona, *Locating ‘the Gypsy problem’. The Roma in Italy: Stereotyping, labelling and*

Mława, Londyn i Southend on Sea w hrabstwie Essex. Odpowiadało to skupieniu się w naszych badaniach etnograficznych na dwóch dominujących grupach romskich w Polsce – Polska Roma i Bergitka Roma – oraz temu, co o docelowych miejscach migracji romskich wiedzieliśmy dzięki wcześniejszemu rozeznaniu i nielicznym opracowaniom²³. Wybór Mławy wiązał się z analizą tej społeczności z lat 90., związaną z tzw. wypadkami mławskimi z 1991 roku²⁴.

Badanie prowadzone było za pomocą zestawu metod wchodzących w skład ogólnie pojętej etnografii – obserwacji uczestniczącej, wywiadu nieustrukturyzowanego, wywiadu grupowego, spędzania dłuższych okresów w towarzystwie badanych, życia w ich bliskim sąsiedztwie, uczestnictwie w rytuałach, biesiadach, spotkaniach rodzinnych i specjalnych okazjach. Stosowaliśmy tzw. metodę etnografii wielostanowiskowej, podczas której to transnarodowe relacje międzyludzkie, znaczenia i sensory, jakie ludzie wysnuwają z mobilności i w jaki sposób określa to ich działania i strategie, stają się przedmiotem uwagi badaczy²⁵. Przez większość czasu pozostawaliśmy w kontakcie z poznanymi rodzinami, a kilku kluczowych rozmówców stanowiło dla nas stałe źródło wiadomości, plotek, opinii i informacji przez cały okres trwania projektu. W kilku przypadkach przeprowadzaliśmy więc wywiady powtórne z naszymi rozmówcami po roku oraz wiele nieformalnych konwersacji, które pozwalały nam na śledzenie pewnych dynamicznych procesów dziejących się na naszych oczach.

W sumie przeprowadziliśmy wywiady z 80 osobami, niemniej ludzi poznanych, z którymi rozmawialiśmy, było o wiele więcej. To osoby przeważnie z grupy Polska Roma i Bergitka Roma, aczkolwiek jest też kilkoro z grupy Chaładytka Roma czy Lowara. Podgrupą wśród naszych rozmówców były osoby starsze, które prosiłymi o wywiady mające charakter historii mówionej, pozwalającej nam na zbudowanie lokalnej mikrohistorii migracji z danej miejscowości. Ponadto przeprowadziliśmy dwanaście rozmów z ekspertami mającymi wgląd w interesujące nas kwestie z racji pełnionych przez nich funkcji. Równoległe z badaniami etnograficznymi prowadziliśmy także intensywną kwerendę w archiwach MSZ, dotyczącą reakcji polskich służb dyplomatycznych na migracje polskich Romów w latach 1989–2004, oraz kwerendę w unikatowej kolekcji dotyczącej obecności

'nomad camps', „Journal of Ethnic and Migration Studies”, 2005, 31(4), s. 741–756.

²³ Teresa Staniewicz, *Negotiating space and contesting boundaries: The case of Polish Roma and Polish migrants. Migration and adaptation as viewed via a social capital lens*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny”, 2011, 37(1 (139)), s. 259–289; Thomas Acton, Sylwia Ingmire, „I nikt nie rzuca w nie kamieniami”: romscy imigranci z Polski i ich wkład do polityki Romów/Cyganów/Wędrowców w Zjednoczonym Królestwie, „Studia Romologica”, 2012, t. 5: s. 77–96.

²⁴ Anna Giza-Poleszczuk, Jan Poleszczuk, *Cyganie i Polacy w Mławie. Konflikt etniczny czy społeczny*, [w:] Aleksandra Jasińska-Kania (red.), *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, Warszawa 2001, s. 221–247.

²⁵ Izabela Grabowska, Joanna Sarnecka, *Transnarodowe wielostanowiskowe jakościowe badanie powtórzone w migrujących społecznościach lokalnych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 2017, 13(3), s. 6–28.

Romów w polskiej prasie zgromadzonej przez Muzeum Etnograficzne w Tarnowie. Niezmiernie ważnym źródłem wiedzy były też, używane powszechnie przez naszych rozmówców, media społecznościowe.

OGÓLNE UWARUNKOWANIA HISTORYCZNO-SPOŁECZNE MIGRACJI ROMÓW

Reglamentowana mobilność za czasów PRL dotyczyła wszystkich obywateli i Romowie nie stanowili wyjątku. Podobnie jak inni obywatele PRL, podejmowali różne wysiłki w celu radzenia sobie z tymi ograniczeniami, ale w przypadku romskim wyróżnikiem jest przymusowa sedentaryzacja i produktywizacja wędrownej ludności romskiej, zadekretowana w 1952 roku, a *de facto* wcielona w życie poprzez akcję osiedleńczą, przeprowadzoną w 1964 roku²⁶. Dotyczyła ona teoretycznie Romów prowadzących wędrowny tryb życia, ale w rzeczywistości objęła też osiadłych Romów z grupy Bergitka Roma, niekiedy unieruchamiając pierwszych, a stymulując mobilność tych drugich, którzy często starali się korzystać z zachęt, jakie władze oferowały grupom wędrownym. Na fali zatrudniania Romów w przemyśle, co miało zerwać z tradycyjnym trybem życia, miała miejsce migracja Romów z tej grupy z osad w Karpatach do Nowej Huty i na Dolny Śląsk²⁷.

Wiele wskazuje na to, że dla grup wędrownych przymus osiedlenia spowodował wzrost zainteresowania wyjazdem z kraju, co potwierdzają obserwacje Ignacego Marka Kamińskiego w jego studium emigracji Romów (a dokładnie kilku rodzin z grupy Kalderaszy) z Polski do Szwecji w latach 70.²⁸ Informacje o emigracji Romów z Polski, wspieranej po cichu przez państwo, znajdujemy w opracowaniu Dariusza Stoli „Kraj bez wyjścia”, gdzie autor w kontekście wyjazdów do RFN mniejszości niemieckiej w latach 70., wspomina:

Przy tak znacznych ograniczeniach, na wyjazd mogły liczyć elementy uciążliwe społecznie albo politycznie. W województwie katowickim pozbywano się ich tak

²⁶ Andrzej Mirga, Lech Mróz, *Cyganie: odmienność i nietolerancja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994; Andrzej Mirga, *Romowie – proces kształtowania się podmiotowości politycznej*, [w:] Piotr Madajczyk (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce: państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, Wydawnictwo Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1998; Jolanta Drużyńska, *Ostatni tabor. Jak władza ludowa zakazała Cyganom wędrowania*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2015.

²⁷ Monika Golonka-Czajkowska, *Nowe miasto nowych ludzi*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2013; Sławomir Kaprański, *The Evolution of Anti-Gypsyism in Poland: From Ritual Scapegoat to Surrogate Victims to Racial Hate Speech?*, „Polish Sociological Review” 2016, (193), s. 101.

²⁸ Ignacy Marek Kamiński, *The state of ambiguity: Studies of Gypsy refugees*, University of Gothenburg, Gothenburg 1980.

sprawnie, że – jak w 1974 r. mówił Mieczysławowi Rakowskiemu dobrze poinformowany kolega – kwalifikujących się do emigracji rencistów i emerytów już *prawie nie ma. Cyganów też nie (wystaliśmy im już 2 tysiące) (...)*²⁹.

I o ile emigracja Żydów czy Niemców z Polski motywowana była względami politycznymi, to elementem wyróżniającym wyjazdy Romów była właśnie gotowość władz komunistycznych do pozbywania się „elementu uciążliwego społecznie”. Tak też zareagowano na sytuacje pogromowe wobec Romów, po antyromskich zamieszkach w Oświęcimiu jesienią 1981 roku³⁰. W celu uspokojenia nastrojów społecznych, z tzw. paszportem migracyjnym albo dokumentem podróży, blisko 100 osób wysłano do Szwecji. Zliberalizowanie reżimu wizowego w ostatniej dekadzie PRL spowodowało, że możliwość wyjazdu za granicę stała się dostępna dla szerszej grupy obywateli, w tym także Romów. Jak również wskazują autorzy raportu Związku Romów Polskich na temat sytuacji Romów w Polsce³¹, lata 80. i 90. stanowiły okres intensywnych wyjazdów zagranicznych, głównie do Niemiec, Holandii i Skandynawii³² – Wielka Brytania jako jeden z głównych krajów docelowych pojawia się nieco później, w drugiej połowie lat 90.

Zatem, mimo że w obszarze naszego zainteresowania były głównie migracje do Wielkiej Brytanii, to jednak nie sposób było je odseparować od migracyjnego doświadczenia naszych rozmówców do innych krajów. Na poziomie makrospołecznym zagraniczne migracje polskich Romów zostały zdeterminowane przez procesy, jakie przetoczyły się przez całą Europę Środkowo-Wschodnią po upadku muru berlińskiego. Jak wskazuje wielu badaczy³³, transformacja ustrojowa nieproporcjonalnie uderzyła właśnie w tę mniejszość – byli pierwszymi zwalnianymi z likwidowanych zakładów pracy, pierwszymi, których dotyczyły cięcia w sferze socjalnej, pierwszymi, którzy stają się celem rasistowskich ataków. Byli także grupą, która często skupiała na sobie frustrację i agresję nieromskich ofiar

²⁹ Dariusz Stola, *Kraj bez wyjścia?: migracje z Polski 1949–1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2010.

³⁰ Andrzej Mirga, *Romowie – proces kształtowania się podmiotowości politycznej*, [w:] Piotr Madajczyk (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce: państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, Wydawnictwo Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1998; Sławomir Kaprański, *The Evolution of Anti-Gypsyism in Poland: From Ritual Scapegoat to Surrogate Victims to Racial Hate Speech?*, „Polish Sociological Review” 2016, (193), s. 101.

³¹ Związek Romów Polskich, *Raport o sytuacji społeczności romskiej w Polsce*, Szczecinek 2012.

³² Andrzej Mirga, *Romowie – proces kształtowania się podmiotowości politycznej*, [w:] Piotr Madajczyk (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce: państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, Wydawnictwo Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1998.

³³ Michael Stewart, *The time of the Gypsies*, West View Press 1997; Michael Stewart, *Roma and Gypsy “ethnicity” as a subject of anthropological inquiry*, Annual “Review of Anthropology”, 2013, 42, s. 415–432.

masowych zwolnień i redukcji socjalistycznego systemu opieki społecznej³⁴. Oba te aspekty są wyraźnie obecne w opisanych w następnym punkcie przypadkach Mławy i Nowej Huty. Wedle naszych rozmówców, co potwierdzają dokumenty prasowe i rządowe, wczesne lata 90. stanowią okres zintensyfikowanych migracji ludności romskiej z Polski. Pamiętać należy, iż wypadki mławskie były gwałtowną manifestacją resentymentów obecnych w wielu polskich miastach (Konin, Ziębice, Kołobrzeg), stąd wielokrotnie nasi rozmówcy wskazują właśnie na rosnącą wrogość Gadziów³⁵ – sąsiadów, jako powód do wyjazdu. Co istotne, relacja między wyjazdami a rosnącą wrogością otoczenia, miała charakter sprzężenia zwrotnego. Im więcej wyjeżdżało Romów z danej miejscowości, tym pozostali czuli się mniej bezpiecznie, a – wedle rozmówców – nieromscy współmieszkańcy bardziej pewni siebie i skłonni do aktów przemocy. To element wspólny wielu opowieści z tamtych czasów. W wyniku wyjazdów Romowie tracili element samoobrony, związany z obecnością dużej zwartej grupy, zwłaszcza mężczyzn, którzy działali na Polaków „odstraszająco”. Im ich było mniej, tym bardziej pozostali Romowie byli narażeni na ataki, co z kolei skłaniało ich do podjęcia decyzji o wyjeździe, jeszcze bardziej uszczuplając stan liczebny grupy w danej miejscowości. Efektem działania tego sprzężenia w wielu polskich miejscowościach jest niemal całkowita depopulacja romskich społeczności.

Głównym krajem docelowym wyjazdów Romów w tych latach były Niemcy, gdzie najbardziej powszechną metodą było występowanie o azyl polityczny, albo

³⁴ Anna Giza-Poleszczuk, Jan Poleszczuk, *Cyganie i Polacy w Mławie. Konflikt etniczny czy społeczny*, [w:] Aleksandra Jasińska Kania (red.), *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, Warszawa 2001, s. 221–247; Adam Bartosz, *Nie bój się Cygana*, Pogranicze 2004 [1994]; Sławomir Kaprański, *The Evolution of Anti-Gypsyism in Poland: From Ritual Scapegoat to Surrogate Victims to Racial Hate Speech?*, „Polish Sociological Review” 2016, (193), s. 101.

³⁵ W literaturze polskiej ten kluczowy dla granicy etnicznej termin oddawany jest jako kategoria typu *emic*, pojęcie należące do „świata wewnętrznego kultury” romskiej, pisany kursywą lub wzięty w cudzysłów. W literaturze anglojęzycznej funkcjonuje jednak jako akceptowana forma nazwy własnej – Gadjo. W angielskiej terminologii stosowanej przez dokumenty na potrzeby polityki społecznej używa się też słowa „non-Roma”, co ma odpowiednik w używanym polskim przymiotniku „nie-romski”. W niniejszym artykule stosujemy miejscami przymiotnik „nie-romski” (mimo jego semantycznej zagadkowości), ale w innych kontekstach idziemy za praktyką stosowaną w ostatnich publikacjach romologów jak Paweł Lechowski czy Jacek Milewski (Caban, Kondrasiuk, 2009) używając jednak terminu bez kursywy lub cudzysłowu zarówno w przypadku nazwy własnej (Gadzio, l.mn. Gadzie) jak i przymiotnika (gadziowski). Nasz wybór jest pewną propozycją wynikłą z faktu, iż częste w literaturze zestawienie „Polacy i Romowie” lub „polsko-romski” może być odczytywane przez Romów jako negowanie ich polskiego wymiaru tożsamości, separacja od ich poczucia bycia Polakami. Porzucenie kursywy i cudzysłowu z kolei podyktowane jest przekonaniem, że słowo to i tak funkcjonuje dość powszechnie w języku polskim zarówno w literaturze akademickiej jak i popularyzatorskiej, czy praktyce projektów społecznych (np. we Wrocławiu, Fundacja Prom jest jednym z partnerów projektu „Romowie i Gadziowie na jednym podwórku”).

nieuregulowany pobyt dzięki korzystaniu ze swobody przekraczania granic. Jak wskazuje Eva Sobotka³⁶, Niemcy dość prędko jednak zaostrzają procedury przyznawania azylu, wydalaając nielegalnie przebywających w Niemczech Polaków do kraju oraz wszczynając ustaloną w 1993 roku procedurę readmisji, dotyczącą głównie Romów z Rumunii, którzy wjechali do Niemiec przez Polskę. To właśnie w tym czasie Romowie z Polski kierują się do Wielkiej Brytanii. W Wielkiej Brytanii w większości występują o azyl polityczny. Tutaj także powoduje to napięcia między rządem polskim a brytyjskim i w 1995 roku Konsulat Generalny w Londynie zostaje poinformowany przez stronę brytyjską o nadmiernym wykorzystywaniu procedury azylowej przez obywateli polskich, którzy przez Konsulat Generalny zakwalifikowani zostali jako Romowie³⁷. Wielka Brytania zapowiedziała zmiany w procedurze azylowej wraz z cięciami socjalnymi dla ubiegających się o status uchodźcy, Polska natomiast znalazła się na projektowanej liście tzw. krajów bezpiecznych, czyli nie generujących uchodźców. Liczba wniosków spadła w kolejnym roku, natomiast w 1998 roku ponownie wzrosła, co spowodowało, że w dalszej komunikacji dyplomatycznej pojawiło się realne zagrożenie przywróceniem obowiązku wizowego. Potwierdzają to także nasi rozmówcy z puli ekspertów, pamiętający iż mimo małej liczby, polscy Romowie stanowili w relacjach między Londynem a Warszawą „problem”³⁸. Dla polskiej strony sytuacja jest niepokojąca również z powodu toczących się negocjacji akcesyjnych Polski do Unii Europejskiej. Tony Blair, w liście do premiera RP Jerzego Buzka z 21 września 1999 roku, zwraca uwagę, iż liczba aplikujących o azyl – jak wskazuje premier – znacząco przekraczająca tysiąc osób, plus członkowie rodzin, z czego większość to Romowie z Polski – jest nie do zaakceptowania. Co ciekawe, zauważa jednocześnie, że obecność około stu pięćdziesięciu tysięcy obywateli polskich odwiedzających Wielką Brytanię nie stanowi takiego problemu.

Ostatnim czynnikiem makrostrukturalnym, który znacząco wpłynął na migracje polskich Romów, była akcesja Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku. Tutaj wyraźnie zaznaczyły się różnice w obrębie nie tylko różnych grup romskich, ale i poszczególnych lokalizacji. Z naszych wstępnych ustaleń wynika, iż po 2004 roku zaczęli wyjeżdżać ci, którzy wcześniej tego nie robili – z uwagi na niski migracyjny kapitał społeczny, brak środków czy kwalifikacje. Jak to wygląda w percepcji rozmówców, rozwijamy w punkcie następnym na przykładzie trzech miejscowości, w których prowadziliśmy badania. W liczbie migrantów z Polski po 2004 roku Romowie jednak „zniknęli”. Na poziomie politycznym i makrospo-

³⁶ Eva Sobotka, *Romani migration in the 1990s: perspectives on dynamic, interpretation and policy*, „Romani Studies”, 2003, 13(2), s. 79–121.

³⁷ Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Europy I, Wielka Brytania: Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej. Raport polityczny za rok 1995.

³⁸ W wewnętrznej korespondencji MSZ przed spotkaniami z Brytyjczykami, przewija się rekomendacja aby kwestii „cygańskiej” nie podnosić, odnosić się do niej tylko kiedy zrobią to sami Brytyjczycy.

łecznym nie stanowią osobnego „problemu” w relacjach międzypaństwowych ani też nie stanowią wyodrębnionego zagadnienia jeśli chodzi o zainteresowanie polskich władz kwestiami migracji własnych obywateli (takich instytucji jak Senat RP, MSZ czy organizacji pozarządowych). Nie oznacza to, że migracje romskie pozostają dla władz niewidzialne. Wedle naszych informacji, na szczeblu samorządowym zwłaszcza, zdarzają się polscy urzędnicy, którzy – podobnie jak władze komunistyczne w 1981 roku po zajęciach oświęcimskich – w migracjach ich romskich współmieszkańców widzą pozytywny obrót i sposób na pozbycie się przez nich „problemu” oraz elementów „niepożądanych społecznie”.

MIKROHISTORIA MIGRACJI POLSKICH ROMÓW – MŁAWA, NOWA HUTA I CZARNA GÓRA

W historii migracji polskich Romów uwidaczniają się hierarchie i podziały wśród nich funkcjonujące, odzwierciedlające różnice w statusie majątkowym, ale też wewnętrzne podziały na grupy lub rody związane z miejscem pochodzenia. Sedentaryzacja wśród części grupy Polska Roma wzbudziła gotowość do opuszczenia kraju, tym bardziej, że wieloletnie życie w taborze, także po wojnie, ułatwiało podtrzymywanie kontaktów, przekazywanie informacji o możliwych drogach i strategiach omijania restrykcji mobilności oraz pozyskiwanie informacji od tych, którzy przebywali za granicą, co dokładnie pokazuje Kamiński w przypadku migracji w latach 70.³⁹ „Ludzie taboru są bardziej operatywni” jak stwierdził jeden z naszych rozmówców-ekspertów, mając na myśli przede wszystkim umiejętność rozpoznania strukturalnych wahań na mapie europejskich reżymów migracyjnych (to także dość częsta opinia członków grupy Bergitka Roma na temat grupy Polska Roma). Idealnie proces ten ukazuje przypadek społeczności romskiej w Mławie, któremu poświęciliśmy część naszego etnograficznego badania. Romowie z Mławy uczestniczyli w intensywnych migracjach do Niemiec od co najmniej pierwszej połowy lat 80., w wyniku zawiązania rodzinnych sieci migracyjnych poprzez pionierskie migracje w latach tuż po sedentaryzacji. Wiadomo nam o kilku przypadkach osób z Mławy, które osiedliły się w RFN jeszcze w latach 60. XX wieku. Kontakty międzynarodowe części mławskich Romów były jednym z wyznaczników ich stosunkowo wysokiej pozycji ekonomicznej. Sieci migracyjne, które efektywnie wspierały migrację pozostałych w Polsce członków rodzin, pozwoliły na szybki ekonomiczny awans niektórych romskich rodzin w Mławie, zwłaszcza w latach 80. Rozwinął się wówczas handel samochodami sprowadzonymi z Niemiec. Wskutek tych procesów mławscy Romowie, przedstawiciele grupy Polska Roma (w ramach tej grupy określają się jako *Pluniaki*), stanowili

³⁹ Ignacy Marek Kamiński, *The state of ambiguity: Studies of Gypsy refugees*, University of Gothenburg, Gothenburg 1980.

grupę wewnętrznie zróżnicowaną majątkowo, niemniej z wyraźną obecnością w mieście rodzin o bardzo wysokim, jak na owe czasy, statusie.

Migracja na zachód nie była dostępna dla każdego, nie wszyscy mławscy Romowie mogli skorzystać z pomocy w wyjeździe, co wskazuje na podziały w obrębie tej społeczności. W 1991 roku w mieście doszło do zamieszek, podczas których grupy Polaków dokonywały masowego niszczenia mienia ich romskich sąsiadów⁴⁰. Jak wskazują badacze, genezą tego konfliktu była, możliwa dzięki migracjom i powiązaniom handlowym, akumulacja przez Romów kapitału ekonomicznego, przy jednoczesnym zubożeniu mławskich Gadziów w wyniku transformacji ustrojowej⁴¹, a także kryzys legitymizacji władzy i państwa⁴². Jak podkreślali nasi rozmówcy i rozmówczynie, wypadki mławskie stały się akceleratorem kolejnych wyjazdów za granicę. Przypadek Mławy i antyromskie przypadki przemocy w innych miastach Polski pozwalały na uargumentowanie powodów ubiegania się o azyl, początkowo w Szwecji⁴³, później w Niemczech, a wreszcie także w Wielkiej Brytanii, kiedy już wiadomo było, że zalegalizowanie pobytu w Niemczech może być trudne.

Wedle naszych wywiadów, ale też literatury⁴⁴, to w tych latach miał miejsce największy eksodus mławskich Romów. Pamiętać jednak należy, iż były to wyjazdy w ramach już istniejącej rozwiniętej kultury migracji, a wypadki mławskie przyspieszyły i upowszechniły praktykę stosowaną już przez Romów od co najmniej dekady. Co ciekawe, niektórzy z naszych rozmówców po kilku latach wrócili, podkreślając, iż wypadki z 1991 roku nie wpłynęły na ich relacje z Polakami, a powrót związany był przeważnie z posiadaniem nieruchomości. Należy tutaj podkreślić, iż zamieszki antyromskie skierowane były przede wszystkim wobec bogatszej części tej społeczności, która i tak miała więcej środków na podjęcie decyzji o migracji i osiedlenie się za granicą, co w przypadku ubiegania się o azyl oznaczało także środki na prawników. Logiczne, iż Romowie o niższym statusie majątkowym byli mniej do wyjazdów – przynajmniej na stałe – skłonni. Wejście Polski do UE jest kolejnym kamieniem milowym w migracjach z Mławy, a dostępność do rynków pracy powoduje, że migracje poakcesyjne mławskich Romów mają mieszany charakter – część mieszka w Anglii na stałe, inne mają charakter cyrkulacji obejmującej czasowe wyjazdy do Anglii, ale też do Irlandii.

⁴⁰ Andrzej Mirga, *Romowie w historii najnowszej Polski*, [w:] Zbigniew Kurcz (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997.

⁴¹ Sławomir Kaprański, *The Evolution of Anti-Gypsyism in Poland: From Ritual Scapegoat to Surrogate Victims to Racial Hate Speech?*, „Polish Sociological Review” 2016, (193), s. 101.

⁴² Anna Giza-Poleszczuk, Jan Poleszczuk, *Cyganie i Polacy w Mławie. Konflikt etniczny czy społeczny*, [w:] Aleksandra Jasińska-Kania (red.), *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, Warszawa 2001, s. 221–247.

⁴³ Andrzej Mirga, *Romowie w historii najnowszej Polski*, [w:] Zbigniew Kurcz (red.), *Mniejszości..., op. cit.*

⁴⁴ Myles Horton, John Grayson, *Roma New Migrants: Local Research in the UK and European Contexts*, Paper presented at the A Research and Information Day 2008.

W tym kontekście wypada zauważyć, że pod względem strategii migracyjnych i miejsc docelowych, migracje poakcesyjne mławskich Romów nie różnią się zasadniczo od migracji ich polskich sąsiadów, którzy wyjeżdżają przede wszystkim do Anglii i Niemiec (aczkolwiek w ostatnich latach w wyniku niskiego bezrobocia wyjazdy nie są tak popularne). W wyniku wcześniejszych migracji lat 90., a także szerszych procesów modernizacyjnych, romska społeczność w Mławie zdaje się obecnie przechodzić okres, który nie jest łatwy, a nawet świadczyć może o jej kryzysie. Młodzi Romowie zostają zderzeni z różnorodnymi możliwościami życia i konsumpcji dostępnymi nie tylko za granicą, ale także w kraju, niekoniecznie będącymi w zgodzie z tym, czego oczekuje od nich starszyzna, a często nie do pogodzenia z oczekiwaniami rodziny. Wyraźne są też różnice majątkowe. Rodziny o wysokim statusie majątkowym miały więcej środków oraz motywacji, aby z Mławy wyjechać już dawno, rodziny uboższe często wybierają strategię transnarodowego przemieszczania się, cyrkulacji między Mławą a krajem zarobkowania. Jednocześnie silne zobowiązania rodzinne nie poddają się zupełnie erozji wskutek migracji – powroty mieszkańców Mławy z emigracji wiążą się między innymi właśnie z potrzebą opieki nad starzejącymi się rodzicami lub opieką nad nieruchomościami – dotyczy to szczególnie Romów o wyższym statusie. Podczas naszych badań byliśmy świadkami powrotu córki do starszych rodziców po 20 latach pobytu za granicą. Jednocześnie spotkaliśmy wiele przypadków intensywnej transnarodowej opieki nad dziećmi, najczęściej były to babcie opiekujące się wnukami podczas pobytu rodziców w Anglii lub Niemczech, strategię dobrze znane z życia polskich migrantów⁴⁵.

Wśród mławskich Romów, którzy nie wyjechali lub którzy wrócili z zagranicy daje się zauważyć silny lokalny patriotyzm. Mława stanowi dla nich świat znany i bezpieczny, bez ryzyka związanego z utratą więzi lokalnych, ale też posiadający zabezpieczenie w postaci mieszkania czy pomocy socjalnej. Jest miejscem, gdzie „można wyjść wieczorem i spotka się samych znajomych”, w odróżnieniu od miast zachodniej Europy, które dla nich kojarzą się z niebezpieczeństwem i samotnością związaną z brakiem zwartej społeczności romskiej. W kontekście złej sławy jaką cieszy się Mława w historii polskich Romów, podkreślany przez naszych rozmówców lokalny patriotyzm jest godny uwagi. Dotyczy on nie tylko rozumienia lokalnej historii, ale jest też sposobem podkreślenia własnego zakorzenienia i bycia integralną częścią miasta – wielokrotnie nasi rozmówcy podkreślali, iż chociaż wypadki mławskie kładą się cieniem na relacjach z Gadziami,

⁴⁵ Anne White, *Polish families and migration since EU accession*, Policy Press 2011; Karolina Bargłowski, Łukasz Krzyżowski, Paulina Świątek, *Caregiving in Polish–German transnational social space: circulating narratives and intersecting heterogeneities*, „Population, Space and Place”, 2015, 21(3), s. 257–269; Mathias Wagner, Kamila Fiałkowska, Karolina Piechowska, Wojciech Łukowski, *Niemiecki prosek do prania i polnische Wirtschaft: polscy robotnicy sezonowi w Niemczech: obserwacje etnograficzne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016.

to oni sami doznali ze strony polskich sąsiadów dowodów przyjaźni i sąsiedzkiej opieki. W kontekście migracji z Mławy wynika to z faktu, iż obiektem niechęci były bogatsze rodziny romskie, i to one w dużej mierze wyjechały, a rodziny uboższe miały większe poczucie wsparcia ze strony gadziowskiego otoczenia, stąd silniejsze poczucie bezpieczeństwa i akceptacji⁴⁶.

Niemniej, wedle opinii lokalnych ekspertów, ale i niektórych naszych rozmówców ze starszego pokolenia, romska społeczność w Mławie w wyniku migracji jest w stanie schyłku. Z około 300 osób na początku lat 90. (około 70 rodzin)⁴⁷ społeczność ta znacznie się zmniejszyła – z danych urzędowych wynika, że na terenie Mławy zameldowanych było około 180 osób pochodzenia romskiego, przy czym informacje o zameldowaniu oczywiście niekoniecznie odpowiadają stanowi faktycznemu, zwłaszcza w społecznościach, w których migracja zarobkowa jest popularną strategią życiową. Z realizowanego Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Mława do 2015 roku, przyjętego w 2010 roku, wynikało że w Mławie mieszkało wówczas około 100 osób deklarujących narodowość romską⁴⁸. Wedle romskiego wójta obecna liczba Romów nie przekracza 20–30 rodzin. Oczywiście w wyniku migracji tymczasowych i płynnych liczba ta ulega zmianie – w jedną i drugą stronę. Z naszych wywiadów i obserwacji podczas pobytów badawczych wyłania się obraz społeczności, która w wyniku migracji ostatnich 30 lat została społecznie osłabiona. Jest to jednocześnie społeczność transnarodowa, której większość członków mieszka w Niemczech, Anglii, Irlandii lub Kanadzie. Niektórzy nadal zachowują silny związek z miastem, podtrzymywany na przykład przez pamięć o miejscu pochówku przodków. Tradycyjnie 1 listopada Romowie mławscy zjeżdżają się, aby upamiętnić zmarłych krewnych, by później spotkać się podczas tradycyjnej biesiady. Podczas tego święta w 2017 roku, nasi rozmówcy wspominali, że z roku na rok przyjezdnych jest jednak coraz mniej. Jak powiedział nam członek starszyny: *Teraz to tylko pogrzeby, ani ślubów, ani nic...*

W ostatnim roku na lokalnym rynku sprzedaży nieruchomości po raz pierwszy zaczęły pojawiać się słynne mławskie romskie „pałace”, budowane w latach 80. okazałe wille. Może to świadczyć o tym, iż wychowani za granicą potomkowie mławskich Romów definitywnie zrywają więzy z tym miastem. Jak informują pracownicy biur nieruchomości, inne okazałe romskie domy, a także spora liczba mieszkań we wspólnotach mieszkaniowych, których właścicielami są Romowie,

⁴⁶ Typowe są tutaj opowieści starszych mławskich Romów o tzw. „barakach”, czyli pomieszczeniach socjalnych, w których mieszkali i Romowie, i Polacy. W opowieściach podkreślany jest obraz wzajemnej współpracy mającej wybitnie cechy klasowej solidarności (*to Polacy tam po cygańsku też mówili, taka była przyjaźń*).

⁴⁷ Anna Giza-Poleszczuk, Jan Poleszczuk, *Cyganie i Polacy w Mławie. Konflikt etniczny czy społeczny*, [w:] Aleksandra Jasińska-Kania (red.), *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, Warszawa 2001, s. 221–247.

⁴⁸ Najwyższa Izba Kontroli, Wystąpienie pokontrolne, 2014 r.: P/14/119 – Działania administracji publicznej na rzecz ochrony praw mniejszości romskiej w Polsce.

jest wynajmowana nowym przybyszom do Mławy – dużej liczbie ukraińskich lub chińskich imigrantów. Trudno jest na przykładzie jednego miasta uogólniać, niemniej rozmawialiśmy także z Romami z innych miejscowości, które przeszły podobny proces, i dzisiaj także – jeśli chodzi o życie romskie – w sensie demograficznym i społecznym więzi są wyraźnie osłabione lub u schyłku.

Drugą grupą, wśród której przeprowadzone zostały badania etnograficzne, byli Romowie z grupy Bergitka Roma, okreśłani też jako Karpaccy lub Górcy, zamieszkujący dwie miejscowości w Małopolsce – wieś Czarna Góra na Spiszu oraz Nową Hutę, dzielnicę Krakowa. W odróżnieniu od grupy Polska Roma i innych grup zamieszkujących Polskę stanowili grupę od dawna osiadłą, a możliwość zmiany miejsca zamieszkania, jak również awansu społecznego związanego ze zdobyciem wykształcenia oraz zatrudnienia, pojawiła się wraz z industrializacją lat 50. i 60.⁴⁹ Romowie z Czarnej Góry sporadycznie i incydentalnie wyjeżdżali do Wielkiej Brytanii czy Szwecji w latach 90. – głównie do pracy; przez niewielką liczbę ta okazja została wykorzystana do pozostania zagranicą. Były to jednak wypadki wyjątkowe, wynikłe z małżeństw mieszanych między Romami a Polkami, bądź w wyniku przypadkowych kontaktów zagranicznych. Dla Romów w Czarnej Górze to wejście Polski w struktury Unii Europejskiej w roku 2004 umożliwiło podjęcie migracji międzynarodowych, głównie do Wielkiej Brytanii. Wiele rodzin romskich postanowiło z tej możliwości skorzystać, a nasze obserwacje w ich miejscach zamieszkania pozwalają na stwierdzenie, że niemal każda rodzina – orientacyjnie jest ich w tej wsi 20–25 – w jakimś zakresie uczestniczyła w tych migracjach, ma członków rodziny mieszkających w Wielkiej Brytanii, planuje wyjechać albo właśnie wróciła do kraju. Nasi rozmówcy są zgodni, że w latach po akcesji Polski do UE, wyjazdy miały charakter masowy, wyjeżdżano całymi wielopokoleniowymi rodzinami. Kluczowa data akcesji do UE jako początku migracji międzynarodowych czarnogórskich Romów oraz brak znaczących sieci migracyjnych przed tą datą, potwierdzają istotne ustalenie naszego badania dotyczące granicy etnicznej w ich funkcjonowaniu. Podczas naszych obserwacji i rozmów nie spotkaliśmy przypadku zawiązania polsko-romskich łańcuchów migracyjnych, stąd zauważalny brak migracji Romów do Stanów Zjednoczonych – głównego docelowego miejsca migracji Gadziów z Podhala i Spiszu⁵⁰. Ustalenie to nie dotyczy jedynie Czarnej Góry, część naszych respondentów znała dobrze Zakopane i jego okolice, niemniej pytani o „włączenie” ich w łańcuchy migracyjne łączące Podhale z USA, przede wszystkim z Chicago, byli zdziwieni pytaniem, jako że do-

⁴⁹ Andrzej Mirga, Lech Mróz, *Cyganie: odmienność i nietolerancja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994; Sławomir Kaprański, *The Evolution of Anti-Gypsyism in Poland: From Ritual Scapegoat to Surrogate Victims to Racial Hate Speech?*, „Polish Sociological Review” 2016, (193), s. 101.

⁵⁰ Adam Walaszek, *Migracje Europejczyków 1650–1914*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2007; Andrzej Pilch (red.), *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych: (XVIII–XX w.)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.

tykało oczywistej dla nich kwestii separacji świata społecznego Górali i świata Romów, wyraźnej granicy etnicznej⁵¹.

Niski poziom dostępności środków finansowych, kwalifikacji zawodowych oraz migracyjnego kapitału społecznego romskich mieszkańców Czarnej Góry oznaczał, że dopiero zniesienie barier na rynkach pracy pozwoliło im na podjęcie migracji. Z pewnością pewną rolę grała też relatywna stabilizacja – jeśli chodzi o status imigracyjny – krewnych czarnogórskich Romów z innych miejscowości przebywających już w Anglii (np. z Nowej Huty). Można było sięgnąć po ich wsparcie w zorganizowaniu wyjazdu w większym stopniu, aniżeli było to możliwe przed 2004 rokiem. W niektórych przypadkach wyjazdy skutkowały stałym osiedleniem się, co stanowiło też podstawę do powstania łańcuchów migracyjnych, umożliwiających przyjazd pozostałych członków rodzin.

Z rozmów z migrantami powrotnymi często jednak wyłania się obraz traktowania tych wyjazdów jako porażki, błędu i trudnego emocjonalnie dylematu, związanego z jednej strony z wyborem względnego awansu ekonomicznego, z drugiej z obowiązkiem podtrzymania spójności rodziny i zachowania poczucia bezpieczeństwa mieszkania w znajomym miejscu. Podobnie jak w przypadku Mławy, migranci powrotni z Czarnej Góry podkreślają swoją emocjonalną więź z miejscem. Z jednej strony związane jest to z szokiem kulturowym, szczególnie kiedy migranci wyjeżdżają do wielkich miast Anglii. Z drugiej, naszym zdaniem, o wiele silniej jest to związane z faktem, iż dla Romów (jak i dla wielu innych grup migrantów), migracje są sytuacją potencjalnie kryzysową, mogącą zerwać więzi rodzinne oraz pozbawić poczucia bezpieczeństwa gwarantowanego przez naturalne społecznie środowisko romskiej miejscowości lub osady. *Tu jest wspólnota* – jak powiedział nam jeden z rozmówców, który po kilku latach w Anglii powrócił z rodziną do Czarnej Góry. Oznacza to, iż dla Romów wyjazd do Anglii może wiązać się z awansem ekonomicznym, ale jednocześnie też z groźbą utraty statusu wśród innych Romów, wynikającego z ich pozycji społecznej w ramach rozgałęzionej rodziny. Do podobnych wniosków dochodzi w swoich pracach dotyczących słowackich Romów Jan Grill⁵², który wskazuje na zagrożenie dla statusu mężczyzny, jakie niesie za sobą migracja oraz zależność od członków rodziny w Anglii.

Jeszcze inaczej przedstawia się sytuacja Romów z Nowej Huty. Podobnie jak przedstawiciele grupy Polska Roma, tak też i niektórzy Romowie z grupy Bergitka Roma z tego miasta próbowali uzyskać status azylantów w Niemczech w latach 90. Z naszych badań wynika jasno, że informacje o takich możliwościach

⁵¹ Frederic Barth, *Grupy i granice etniczne: społeczna organizacja różnic kulturowych*, [w]: Marian Kempny, Ewa Nowicka (red.), *Badania kultury, Kontynuacje*, Warszawa 2004, s. 348–377.

⁵² Jan Grill, 'Going up to England': Exploring Mobilities among Roma from Eastern Slovakia, „Journal of Ethnic and Migration Studies”, 2012, 38(8), s. 1269–1287.

uzyskali od przedstawicieli grupy Polska Roma – jak wskazywali rozmówcy, informacje oraz kontakty z innymi Romami umożliwiały zdobycie podstawowej wiedzy o mechanizmach przekraczania granic, uzyskania pozwolenia na pobyt czy osiedlenia się. Wedle naszych ustaleń, kluczową rolę grały tutaj osoby o podwójnej afiliacji grupowej – mężczyźni z grupy Bergitka Roma, mający żony z grupy Polska Roma. Z niezależnych źródeł udało nam się zidentyfikować osoby, które grały rolę znanych z literatury „brokerów migracyjnych”⁵³. Z jednej strony rozpowszechniały informacje o strategiach wyjazdów, pomagając je zorganizować, z drugiej korzystały z migracyjnego kapitału społecznego dostępnego przez kontakty z migrującymi za granicę przedstawicielami grupy Polska Roma lub innych grup. Osoby te aktywnie brały udział w organizowaniu wyjazdów nowohuckich rodzin („przerzutów” – wedle terminologii naszych rozmówców), co – sądząc z liczb – osiągało sporą skalę. Dotyczyło to zarówno wyjazdów do Niemiec we wczesnych latach 90., jak i późniejszych wyjazdów do Wielkiej Brytanii. Wiedza, którą Romowie błyskawicznie przekazywali kolejnym potencjalnym migrantom, pozwalała na przygotowanie się do wyjazdu i jego zorganizowanie. Skala wyjazdów wskazuje na dość wyrafinowany proceder, który wzbudził zainteresowanie państw – jak pokazuje zaniepokojenie premiera Blaira w przywołanym wcześniej liście do premiera Buzka. Z uwagi na intensywność wcześniejszych wyjazdów, skutek akcesji Polski do UE i otwarcia rynków pracy nie był tak decydujący dla stymulowania migracji jak w przypadku Czarnej Góry. Niemniej wyjazdy z Nowej Huty, podobnie jak z Mławy, także przyczyniły się do znaczącej redukcji romskiej populacji w tym mieście i ich widoczności. Słynny „romski” blok na Osiedlu Willowym⁵⁴, który był centrum życia społecznego nowohuckich Romów, już nie jest „romski”. W odróżnieniu jednak od Mławy nie można powiedzieć, iż społeczność jest na skutek migracji w stanie schyłku. Co roku odbywają się tam festiwale muzyki romskiej, działają prężne stowarzyszenia, są aktywni romscy asystenci edukacyjni, realizowane są przeróżne projekty społeczno-kulturalne. W mieście osiedliło się także kilka rodzin Romów z Rumunii, co w pewnym sensie otwiera nowy rozdział w historii Romów w Polsce. W tym znaczeniu Nowa Huta, mimo wyjazdów, zachowała status „centrum” górskich Romów.

⁵³ Biao Xiang/Johan Lindquist, *Migration infrastructure*, „International Migration Review” 2014, 48(1), s. 122–148; Biao Xiang, Johan Lindquist, Brenda Yeoh, *Opening the black box of migration: Brokers, the organization of transnational mobility and the changing political economy in Asia*, „Pacific Affairs”, 2012, 85(1), s. 7–19.

⁵⁴ Monika Golonka-Czajkowska, *Nowe miasto nowych ludzi*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2013.

SIECI SPOŁECZNE, RODZINNE I MIGRACJE – MIGRACYJNY KOLEKTYWIZM I JEGO KONTESTACJE

W wielu wymiarach – jak transnarodowe strategie, powody wyjazdów, łańcuchy migracyjne, makrostrukturalne determinanty – migracje polskich Romów i mechanizmy rozwoju mało różnią się od migracji polskich Gadziów. Niemniej, jak zostało wspomniane powyżej, identyfikujemy kolektywizm migracyjny jako swoistą cechę romskiej mobilności. W tej części wyraźniej skonceptualizujemy, co rozumiemy pod tym ujęciem, posługując się ustaleniami z badań. To, co charakteryzuje migracje Romów (zarówno grupy Polska Roma, jak i Bergitka Roma) i odróżnia od migracji nie-Romów, to jej charakter grupowy, rodzinny. Emigracja, a w gruncie rzeczy ucieczki na Zachód w okresie PRL-u były przedsięwzięciem angażującym wiele osób i zwykle wiązały się z emigracją całej rozgałęzionej rodziny albo taboru, przez Kamińskiego określanego nawet „taborem ucieczki”⁵⁵. Aczkolwiek opisuje on sytuację dość specyficzną, związaną ze strukturą polityczną Kalderaszów. Podobnie dzieje się obecnie – rodziny wyjeżdżają razem, a będąc za granicą dokładają wielu starań, aby przekonać bliższych i dalszych krewnych do podobnego kroku. Przypadki indywidualnych wyjazdów, kiedy jednostka sama migruje oraz mieszka w izolacji od rodziny, należą do rzadkości.

Nie jest to oczywiście ujęcie nowe, gdyż jak wskazuje Yaron Matras „ogólnie rzecz biorąc Romowie decydują się na ryzyko migracji, ponieważ korzystają ze wsparcia społecznych i ekonomicznych sieci, gwarantowanych im przez rozbudowane sieci rodzinne, co z kolei oznacza, że romskie migracje to migracje wielopokoleniowych rodzin, nie jednostek”⁵⁶. Historycznie jest to logiczna konsekwencja trwania w czasie społeczności romskich, dla których solidarność grupowa oraz utrzymanie silnych więzów rodowych było podstawą ich przetrwania we wrogim otoczeniu. Zagadka dotycząca przetrwania relatywnie ubogiej i słabej polityczno-ekonomicznej grupy, bez pretensji terytorialnych czy wyzwań wobec lokalnej stratyfikacji społecznej we wrogim im środowisku, a przede wszystkim w obliczu aparatu przymusu państwowego, może zostać rozwiązana właśnie przez odwołanie się do ogromnej roli, jaką w historii Romów grało poczucie więzów rodzinnych i wynikających zeń zobowiązań etycznych.

Migracja, podobnie jak działalność ekonomiczna czy polityczna, jest więc przedsięwzięciem grupowym, które zostaje podjęte wspólnie, dotyczy bowiem wszystkich członków grupy, gdyż jest szansą na zdobycie środków, ale też ryzykiem związanym z fizyczną separacją poszczególnych członów rozgałęzionej rodziny. Dzieje się tak z dwóch głównych powodów – pierwszy związany jest

⁵⁵ Ignacy Marek Kamiński, *The state of ambiguity: Studies of Gypsy refugees*, University of Gothenburg, Gothenburg 1980.

⁵⁶ Yaron Matras, *Scholarship and the Politics of Romani Identity: Strategic and Conceptual Issues*, „RomIdent Working Papers”, University of Manchester, nr 1, 2013.

z korzyściami, jakie w sytuacji migracyjnej daje solidarność grupowa, drugi z ryzykiem, jakie dla solidarności niosą migracje:

- 1) kolektywizm i związane z tym zobowiązania wobec krewnych gwarantują szeroki dostęp do migracyjnego kapitału społecznego, gdyż rozgałęzione sieci rodzinne zwiększają możliwość dostępu do informacji, kontaktów, środków i zasobów. Opisany przypadek łańcucha migracyjnego w Nowej Hucie, zawiązanego w latach 90. przez osoby o podwójnej afiliacji grupowej, jest tego dobrym przykładem, podobnie jak wolniejsze w czasie rozwijanie się łańcucha migracyjnego między Mławą a Niemcami;
- 2) migracje jednocześnie wiążą się z potencjalną separacją od świata romskiego. Wyjazd indywidualny czy nawet jednej rodziny oznacza „wyjęcie” jednostki lub jednej rodziny z naturalnego środowiska, co potencjalnie może zagrozić lojalności wobec grupy czy trwaniu tradycji.

Ten dylemat obrazuje poniższy cytat z wywiadu z młodą Romką z Nowej Huty, która komentuje różne zwyczaje związane ze strojem romskim i wpływem nowoczesności, a także migracji:

...wydaje się, że duży ma wpływ to, z jakimi Romami w otoczeniu się jest, jeżeli się jest z osobami, które rzeczywiście bardzo trzymają się tej tradycji, no to oni będą trzymali tę tradycję, nikt nie wyskoczy tam w spodniach, a jeżeli są Romowie, którzy pojechali sobie w swoim własnym gronie, jest ich mało i nie ma – jakby – osób, które rzeczywiście kontrolowałyby to, no to wtedy rzeczywiście tradycje się rozluźniają...

Kolektywizm jest więc jednocześnie strategią zapewnienia grupie bezpieczeństwa społeczno-ekonomicznego, a także sposobem utrzymania systemu kontroli społecznej przez szerszą grupę nad członkami rodziny. Dla grup, które stosują system skalań i zakazów związanych z nieczystym światem Gadziów, ma to szczególne znaczenie. Przebywanie poza romskim środowiskiem może oznaczać, iż dana osoba poprzez obcowanie z gadziami zostaje skalana, jest nieczysta, i w sensie społecznym może utracić swój status. Kolektywizm migracyjny jest więc strategią zapobiegania ryzyku, jakie dla spójności społeczności stanowi migracja. Przykład migranta powrotnego z Czarnej Góry, który podkreślał poczucie przynależności (*tu jest wspólnota*), jest tego świetną ilustracją. Wyjazd jego i jego rodziny łączył się z kryzysem, zagrożeniem dla jego własnego poczucia przynależności do wspólnoty i bezpieczeństwa, jakie daje romska osada. Środowisko angielskiego miasta, nawet jeśli miał kontakty z krewnymi lub u nich mieszkał, było z gruntu obce i odbierające poczucie bezpieczeństwa. Czarna Góra, mimo mniejszych możliwości awansu ekonomicznego, gwarantowała poczucie bycia u siebie, wśród swoich a jednocześnie potwierdzała jego status jako Roma w lokalnej hierarchii.

Dwa powyższe czynniki oznaczają, że migrujący Romowie w naszych badaniach muszą negocjować dwie, wzajemnie niekiedy sprzeczne, strategie. Z jednej strony utrzymywanie silnych relacji rodzinnych i grupowych gwarantuje ekonomiczne, psychologiczne i emocjonalne bezpieczeństwo. Z drugiej jednak utrzymuje system kontroli i ograniczenia autonomii jednostki lub mniejszej grupy rodzinnej. Kolektywizm, jaki opisujemy, jest stosowany w różny sposób. Niekiedy wyjeżdżają mniejsze grupy rodzinne (zazwyczaj to rodzice plus dzieci, niekiedy dziadkowie i babcie), aby później ściągać resztę tak, by – jak powiedział nam jeden z rozmówców – *być razem, nieważne gdzie*. Dotyczy to także strategii szukania mieszkania i pracy w Anglii, gdzie wedle naszych obserwacji, rodziny romskie inwestują sporo czasu i zasobów, aby mieszkać niedaleko siebie. Fenomen Southend on Sea, miasta w hrabstwie Essex, gdzie mieszka około kilkuset polskich Romów, przeważnie z grupy Bergitka Roma, na tym właśnie polega. Wedle relacji respondentów, początkowo miasto zostało wybrane przez alokację mieszkań dla oczekujących na decyzję dotyczącą azylu. Następnie poprzez sieci rodzinne rozpowszechniła się informacja o dostępności lokali socjalnych, tanich mieszkań, dobrej atmosfery czy bliskości morza, nad którym nasi rozmówcy lubią organizować pikniki, w wyniku czego „ściągano” członków rodzin albo niedawno przybyłych do Anglii, albo tych, którzy przeprowadzali się z innego miasta.

Kolektywizm wiąże się także z powrotami. Spotkaliśmy przypadki kiedy romska rodzina zdecydowała się na rezygnację z uzyskania azylu politycznego, czy to w Niemczech, czy Wielkiej Brytanii, i powrót do Polski, aby połączyć się z resztą rodziny, gdyż z uwagi na procedury azylowe nie miały prawa czasowo ich odwiedzać.

Romowie z Polski, z którymi przeprowadzaliśmy wywiady, wypracowali swoje drogi i ścieżki migracyjne wykorzystując istniejące rodzinne sieci migracyjne, często nawiązując kontakty z innymi grupami romskimi. To spory zasób kapitału społecznego, przynoszący wzajemne korzyści, ale też korzystanie z nich wiąże się z różnorodnymi zobowiązaniami opisywanymi powyżej, a co za tym idzie poddanie się kontroli społecznej. Zobowiązania dotyczą gotowości do pomocy, opieki w razie potrzeby, załatwianiu pracy lub mieszkania, pomocy przy uzyskaniu zasiłków, obecności przy ważnych rytuałach (chrzty, śluby, wesela, pogrzeby). Potencjalny kryzys, związany z migracją, wiąże się z faktem, iż nie wszyscy migrujący Romowie skłonni są do powielania tych wzorów kultury romskiej reprodukcją nadrzędność solidarności rodowej, a więc uczestnictwa w życiu rozgałęzionej rodziny. Kilku naszych rozmówców – zwłaszcza młodych – z różnych względów celowo dystansowało się od „życia romskiego”, rozumianego przede wszystkim jako sieć zależności i zobowiązań wobec rozgałęzionych rodzin. Nakład finansowy i czasowy w rodzinę oznacza, że ci, którzy kładą nacisk na rozwój zawodowy lub edukacyjny, muszą dokonać wyboru, czasami wyłamując się i kontestując zobowiązania rodzinne, dystansując się fizycznie (np. mieszkanie w innej dzielnicy, w innym mieście w UK) od rodziny. Jak podkreślił jeden

z naszych rozmówców: *Ja to z nimi nie chcę się zadawać zbyt blisko... z rodziną to na zdjęciu się dobrze wychodzi.*

Pamiętać należy, iż uczestnictwo w życiu społecznym szerszego kręgu rodzinnego wiąże się nie tylko z nakładem finansowym, ale też ze zwiększoną kontrolą społeczną, co szczególnie – ukazujemy to poniżej – dotyczy kobiet. Niektórzy, szukający drogi ekonomicznego awansu, zmuszeni są te więzi rozluźnić, lub przynajmniej je negocjować w celu zachowania autonomii, co jednak spotyka się z krytyką i potępieniem dalszych członków rodziny. Z kolei, dla Romów o niższej pozycji ekonomicznej, kapitale kulturowym, kompetencjach językowych, kolektywizm migracyjny i sieci rodzinne są bardzo ważnym zasobem który pozwala im przetrwać, a ci którzy ów kolektywizm kontestują są godni potępienia. Ten dylemat idealnie obrazuje wypowiedź jednego z czarnogórskich Romów, rozczarowanego postępowaniem krewnych w Anglii, którzy – w jego opinii – nie dopełnili zobowiązań solidarności grupowej: *jak masz pieniądze, to po co ci rodzina?*

Kolektywizm migracyjny jest więc przede wszystkim związany z historią Romów jako społeczności zmarginalizowanej, dla której więzy rodzinne i wynikająca z nich solidarność grupowa stanowiły podstawową ochronę przed społeczeństwem większościowym i zasób gwarantujący im bezpieczeństwo ekonomiczne, społeczne i emocjonalne. Sytuacja migracji, jakiej się podejmują, jest z definicji ryzykiem związanym z możliwością zerwania tych więzów. Zatem wyjściem jest migracja grupy, większej rodziny lub następnie dążenie do powtórnego połączenia z członkami rozgałęzionej rodziny, rodu czy osób z tych samych miejscowości. Podczas osiedlania się w kraju docelowym nie zawsze jest to możliwe, stąd wiele rodzin romskich prowadzi w Anglii dość zatomizowane życie, utrzymując raczej relacje z miejscem pochodzenia niż innymi Romami w kraju zamieszkania. W Wielkiej Brytanii jednak owo dążenie do scalania większej grupy romskiej ma jeszcze jedną konsekwencję – zintensyfikowanie relacji między różnymi grupami Romów – temat, do którego przechodzimy w następnej części.

TRADYCJA I RELACJE MIĘDZYGRUPOWE

Jak wskazaliśmy powyżej, uruchomione przez polityczno-strukturalne zmiany po 1989 roku migracje zagraniczne polskich Romów, zacieśniły relacje między grupami dotychczas pozostającymi we względnej izolacji – czyli grupami Polska Roma i Bergitka Roma. Względnej, gdyż pamiętać należy, iż zdarzały się przypadki małżeństw mieszanych, ale przede wszystkim Romowie w Polsce mieli świadomość wzajemnego istnienia, co było wyraźne chociażby w podtrzymywaniu specyficznej hierarchii międzygrupowej. Zmiany polityczne w Polsce i pojawiające się na scenie organizacji pozarządowych liczne stowarzyszenia romskie,

niekiedy o zasięgu ogólnopolskim⁵⁷, spowodowały, iż kontakty między obiema grupami znalazły wspólny fundament – przede wszystkim walki z dyskryminacją, rasizmem i zapobieżenie postępującej degradacji ekonomicznej polskich Romów. Kontakty te jednak miały miejsce głównie między liderami romskimi. Jak wskazuje Agnieszka Kowarska, prowadząca badania wśród członków grupy Polska Roma, do niedawna nadal panowało wśród nich przekonanie, iż kontakty z traktowanymi jako „nieczyści” członkami grupy Bergitka Roma należy ograniczać, a do małżeństw nie dopuszczać⁵⁸.

Nasze badania – po raz pierwszy w polskich badaniach romologicznych – pokazują, że sytuacja ta dynamicznie się zmienia, skutkując nowymi relacjami, przypadkami współpracy, napięciami i zmianami w kulturze polskich Romów. Uruchomienie łańcuchów migracyjnych oraz proces osiedleńczy w Niemczech i Anglii spowodował, że coraz więcej członków obu grup wchodzi ze sobą w kontakt, jest więcej mieszanych małżeństw, pojawiają się też tarcia natury politycznej. Jest to powszechnie podzielana obserwacja przez Romów w Polsce, ale także sami byliśmy wielokrotnie świadkami lub słyszeliśmy o pojawianiu się tego typu związków, relacji, znajomości również w Anglii.

Przyczyny tego procesu znów tkwią w migracyjnym kolektywizmie Romów, tym razem związanym z procesem osiedleńczym w krajach docelowych. Wedle niektórych relacji, w momencie przybycia do Wielkiej Brytanii nowo przybyli spotykali się z solidarnością i pomocą członków odmiennej grupy. Niepewna sytuacja prawna, związana z oczekiwaniem na decyzję odnośnie pozwolenia na pobyt, zmobilizowała wielu Romów do wspólnego działania i szukania pomocy w istniejących strukturach pomocowych dla uchodźców. Ze wsparciem znanych naukowców, jak profesor Thomas Acton, czy działaczy na rzecz praw człowieka powstała w ten sposób jedna z bardziej znanych romskich organizacji pomocowych w Wielkiej Brytanii – Roma Support Group⁵⁹. Jak wskazuje Acton i Ingmire⁶⁰, opisujący okoliczności zakładania tej organizacji w 1998 roku, prym wiedli w niej polscy Romowie – z grupy Polska Roma, ale także innych grup, jak Lowarzy czy Kalderasze. W ramach ich działalności służyli pomocą wszystkim grupom, nie tylko z Polski, a obecnie członkowie grupy Bergitka Roma są tam równie aktywni. W tym sensie możemy mówić o podobnym jak w Polsce procesie wyłaniania się nowej tożsamości romskiej, gdzie dawniejsze podziały ulegają zmianie, negocjacji i względnemu zawieszeniu, zwłaszcza jeśli chodzi o relacje

⁵⁷ Andrzej Grzymała-Kazłowski, *Przywództwo i przedstawicielstwo*, „Studia Romologica” 2015, t. 8, s. 115–134.

⁵⁸ Agnieszka Kowarska, *Stereotyp czy tradycja?: O etosie wędrowcy i wartościowaniu przestrzeni u polskich Romów*, Związek Romów Polskich, 2010.

⁵⁹ <http://romasupportgroup.org.uk>

⁶⁰ Thomas Acton, Sylwia Ingmire, „I nikt nie rzuca w nie kamieniami”: romscy imigranci z Polski i ich wkład do polityki Romów/Cyganów/Wędrowców w Zjednoczonym Królestwie, „Studia Romologica”, 2012, t. 5, s. 77–96.

z władzami, które nie zawsze orientują się w skomplikowanej mozaice tożsamościowej Romów. Różnica z Anglią jednak polega na tym, iż w procesie osiedleńczym dla rodzin, które się dopiero aklimatyzują i szukają wsparcia, informacji, kontaktów wśród innych Romów, relacje te ulegają intensyfikacji, a Romowie z Polski po prostu szukają siebie nawzajem (w czym w obecnych czasach ogromnie pomaga Internet), zaś jedną z tego konsekwencji jest duża liczba małżeństw mieszanych. Rzecz jasna, jest to cecha charakterystyczna dla wielu migrujących grup, niemniej w przypadku Romów kolektywizm migracyjny skłania ich do poszukiwania bliskich im kulturowo, a takimi są Romowie z Polski z innych grup. To pochodzenie z Polski okazuje się elementem spajającym. Oczywiście, dawne podziały nie ulegają zanikaniu, nadal są bardzo istotne. Spotkaliśmy członków Polskiej Romy, którzy nie mają żadnych kontaktów z członkami grupy Bergitka Roma lub takich, którzy wyrażali się o nich z niechęcią – i *vice versa*. Jednak, tak jak mławscy Romowie mieli małe możliwości spotkania członków grupy Bergitka Roma w Mławie, zaś czarnogórcy – członków grupy Polska Roma na Spiszu, to w Londynie czy Southend on Sea prawdopodobieństwo wzajemnych kontaktów wielokrotnie wzrasta. Podczas chrzcin, spotkań rodzinnych, koncertów muzyki romskiej lub pogrzebów – w trakcie naszych badań terenowych mogliśmy się o tym przekonać – w jednej przestrzeni przesiadywali i integrowali się członkowie obu grup.

Jedną z konsekwencji tych kontaktów, a zwłaszcza większej liczby małżeństw międzygrupowych, jest negocjowanie norm i tradycji romskich, szczególnie jeśli chodzi o status kobiet czy kwestie związane z różnym rozumieniem romskiej kultury. W opinii wielu kobiet z grupy Bergitka, z którymi rozmawialiśmy, przedstawicielki tej grupy, które w Polsce ubierały się „zwyczajnie”, czyli chodziły w spodniach lub krótkich spódnicach, w Anglii stawały się bardziej „konserwatywne”, czyli przyjmowały strój bardziej typowy dla kobiet z grupy Polska Roma – np. długie, czarne spódnice do ziemi, włosy spięte w kok. To samo ma miejsce jeśli chodzi o akceptację systemu skalań i ścisły podział na sferę kobiecą i męską. Jak podkreślali rozmówcy tłumaczący negocjowanie owych tradycji w przypadku małżeństwa – kobieta zobowiązana jest do przyjęcia zasad męża, czyli w przypadku kobiety z grupy Bergitka Roma biorącej za męża mężczyznę z grupy Polska Roma bądź Chaładytka, zobowiązana jest ona przyjąć zasady grupy męża. Dla niektórych jest to przykład konserwatyizmu grupy Polska Roma i dominującej pozycji w relacjach władzy, a przede wszystkim statusu majątkowego – w powszechnym przekonaniu członkowie tej ostatniej są bardziej majątni i przedsiębiorczy. Dla innych jest to jednak przykład odradzania się dumy z tradycji romskich, które w sytuacji migracji, a zwłaszcza życia w wielkim mieście, mogą być zagrożone. Dla niektórych członków grupy Bergitka Roma jest to jednak narzucenie tradycji im obcych i są temu przeciwni.

Zacieśnianie więzi rodzinnych między dwoma grupami stanowi wyzwanie dla obu. Z jednej strony Romowie z grupy Bergitka Roma mogą się czuć zdominowani

statusową przewagą grupy Polska Roma, a także zaniepokojeni faktem, iż aby niekiedy udowodnić ich „romskość” są zmuszani do przyjmowania tradycji im obcych. Z kolei dla grupy Polska Roma lub innych grup, wciągnięcie w ich orbitę rodzin, które nie stosują się do pewnych tradycji naraża na przebywanie z osobami, co do których istnieje wątpliwość, czy są rytualnie czysti. Dochodzi do tego ponadto problem związany ze statusem prawa romskiego i zwyczajowym systemem rozwiązywania konfliktów. Dla grupy Polska Roma (jak i Chaładytki) ostateczną instancją odwoławczą w przypadku poważnego (który nie może być rozwiązany na niższym szczeblu, rodziny czy rodu) sporu jest rezydujący w Nowym Dworze Mazowieckim Szero Rom – król⁶¹. Logicznie jednak, im więcej kontaktów, relacji rodzinnych i współzależności międzygrupowej, tym bardziej rośnie prawdopodobieństwo pojawienia się konfliktu, którego rozwiązanie będzie wymagało interwencji Szero Roma. Nieuznanie go jako ostatecznej instancji (generalnie grupa Bergitka Roma szanuje go jako członka starszyny, ale nie ostatecznego sędziego) byłoby więc kontestacją jego władzy nad rozsądzeniem sporów wśród Romów, co zagroziłoby jego autorytetowi.

Jednym ze sposobów, w jaki niektórzy członkowie grupy Polska Roma, ale także grupy Bergitka Roma (uznających zwierzchnictwo Szero Roma, bo takich też jest sporo) starają się rozwiązać ten dylemat jest podporządkowanie sobie Romów Górskich i uzyskanie od ich starszyny akceptacji jego prymatu. Jedną z takich prób miała miejsce zimą 2018 roku, kiedy to zaufany Szero Roma z grupy Polska Roma, przybył do Nowej Huty spotkać się publicznie z dużą grupą nowohuckich Romów, między innymi w celu uzyskania ich poparcia i akceptacji zwierzchniej władzy rozsądzania sporów przez króla. Niezależnie od efektów tego procesu, należy podkreślić, iż dyskusja na jego temat jest burzliwa zarówno w romskich domach jak i na forach społecznościowych w Polsce i w Anglii. Jest ona związana nie tylko z migracjami, ale także z szerszymi zmianami w polityczno-społecznej sytuacji społeczności romskiej w Polsce. Niemniej, fakt znacznie bardziej intensywnych relacji międzygrupowych za granicą, zdecydowanie ten proces przyspiesza, generując pojawienie się nowej tożsamości polskich Romów.

Na koniec należy zauważyć, że dodatkowym elementem spajającym obie grupy są także intensywniejsze spotkania i relacje z Romami z innych krajów – przede wszystkim ze Słowacji, Czech i Rumunii. I znowu, na poziomie organizacji pozarządowych oraz aktywizmu (co świetnie pokazuje działalność Roma Support Group) relacje te układają się dobrze a Romowie zgodnie wypracowują wspólny front i wiele działań (takich jak dzień romski, działalność pomocowa, lobbing polityków, programy edukacyjne skierowane do władz brytyjskich etc.). Część naszych rozmówców jednak przejawiała duży dystans do Romów z innych krajów

⁶¹ Andrzej Mirga, Lech Mróz, *Cyganie: odmiennosc i nietolerancja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994; Angieszka Kowarska, *Z badań nad przywództwem u polskich Romów*, 2013.

(szczególnie z Rumunii), a w Southend podczas badań terenowych doszło do spięcia między Romami z Polski i Czech. Grupy polskich Romów łączy przede wszystkim fakt pochodzenia z Polski i nadal żywe poczucie więzi z krajem, a zwłaszcza z miejscowością pochodzenia, co bardzo często podkreślają. W tym sensie, negocjowanie zwierzchnictwa Szero Roma – wyraźnie odróżniające polskich Romów na tle innych – jest nie tylko próbą zjednoczenia odmiennych grup, ale także strategią mającą na celu utrzymywanie wśród Romów przebywających za granicą, kulturowych, prawnych i politycznych związków z Polską.

Wzajemne kontakty, zarówno w Polsce jak i w Anglii, nie obywają się jednak bez napięć i konfliktów, które pomimo istniejących granic i odległości żywo są przekazywane i dyskutowane w przestrzeni transnarodowej. W mediach społecznościowych szczególnie popularny w tym zakresie jest Facebook, popularne są tzw. *lajfy*, transmitowane na żywo, komentowane relacje z różnych uroczystości rodzinnych, imprez, dyskusji, koncertów, bardzo często liderzy romscy umieszczają swoje oświadczenia czy specjalne odezwy, dotyczące zagadnień romskich na kanale YouTube. W ramach tej żywej transnarodowej komunikacji ma miejsce swoista kreolizacja języka romskiego (szczególnie w zakresie pisowni), czyli tworzenie się mieszanki językowej złożonej z różnych dialektów grupy Bergitka Roma, grupy Polska Roma, wpływów polskich i brytyjskich. Ów nowy język romski jest świetnym przykładem coraz silniejszych wzajemnych kontaktów i współzależności. Z kolei – jak wynika z naszych rozmów z młodszym pokoleniem – wyłania się często dość silny obraz kontestujący stare hierarchie i grupowe animozje. Jeden z Romów z mieszanej rodziny, zamieścił w trakcie naszego badania taki oto wpis na Facebooku w języku romskim:

Že jesteŃmy jednej narodowoŃci, ale jeŃli jest w tobie romska krew i stosujesz romanipen to nie znaczy, Ńe jesteŃ lepszy ani gorszy, *bo w kaŃdej narodowoŃci sŃ reguły i zasady*, i rŃoŃniŃ siŃ jŃzykiem, wyglŃdem, ale tylko Romowie sami RomŃw dzieła, a GADZIE – nie. *Romowie rŃwno nas okreŃlajŃ – Cygan to Cygan. DziŃkujŃ wam piŃknie i ŃyczŃ wam miŃej nocy, wasz romski dziennikarz.*

PowyŃsze ustalenia nie oznaczajŃ, Ńe mamy odpowiedź na nurtujŃce badaczy pytanie – czy mamy do czynienia z rodzŃcŃ siŃ narodowoŃciŃ romskŃ, czy Romowie to grupa etniczna⁶². PokazujŃ one raczej, Ńe w codziennym Ńyciu Romowie negocjujŃ swojŃ skomplikowanŃ i wielopoziomowŃ toŃsamoŃ w nowych warunkach mieszkania w Anglii i wypracowujŃ swoje rozumienie bycia Romem na wŃasny sposŃb, zwiŃzany z tradycjami rodzinnymi czy miejscem i krajem pochodzenia.

⁶² Michael Stewart, *Roma and Gypsy "ethnicity" as a subject of anthropological inquiry*, Annual „Review of Anthropology”, 2013, 42, s. 415–432.

ŻYCIE W ANGLII – TOLERANCJA, EDUKACJA, PRACA

Dla wielu rodzin, z którymi przeprowadzane były wywiady, pobyt w Anglii jest okazją do awansu społecznego, materialnego, edukacyjnego. Pozwala im na zdobycie kapitału społecznego, co przejawia się w wyższym statusie rodzinnym, znajomościach i kontaktach, umiejętnościach, wiedzy, doświadczeniu i nowych poglądach. Wywiady z ludźmi, którzy przybyli do Anglii jako dzieci i przeszli przez brytyjski system edukacyjny lub ich rodzicami, niewiele różnią się pod tym względem od ustaleń badaczy zajmujących się migracjami Polaków.

Dla wielu z nich migracja to awans społeczny⁶³ i sposób na – jak to określa wielu polskich migrantów – „normalne” życie⁶⁴. Bezpieczeństwo socjalne, mieszkaniowe, zawodowe i możliwości dla dzieci są szczególnie podkreślane jako plusesy emigracji, nawet jeśli przyznają, że kosztem są rozluźnione relacje z rodziną w Polsce czy życiem romskim, a co za tym idzie tradycjami i językiem. Część, zwłaszcza starszych rozmówców w Anglii, wyraźnie nad tym boleje – ich dzieci i wnuki niekiedy nie mówią już po romsku, bądź wyłamują się spod tradycji romskich. Nie ma tu jednak reguły, gdyż poznaliśmy rodziny, które przywiązują do tego bardzo dużą wagę. Wspólnym dla większości badanych jest poczucie bycia akceptowanym w społeczeństwie ich przyjmującym, przypadki dyskryminacji na tle etnicznym/rasowym to często opowieści wiążące się z wizytą w Polsce, a nie codziennością w Wielkiej Brytanii. Szczególnie w kontekście antyimigranckiego zwrotu w polskiej debacie publicznej i medialnej nagonki na uchodźców, Romowie w Polsce odczuwają wzrost niechęci i rasistowskich zachowań. Życie w wielokulturowym społeczeństwie wywołuje także zjawisko poczucia niewidzialności społecznej, gdyż – jak sami przyznają – w Wielkiej Brytanii „nie czują się Romami”, bo nikt ich nie wytyka ani nie są jawnie dyskryminowani. Mówiąc „tu nie ma dyskryminacji” podkreślają, że łatwo jest się wtopić w tygiel kulturowy dużych angielskich miast. Na zasadzie kontrastu, to życie w Anglii uświadamia im skalę niechęci wobec Romów w Polsce. W Wielkiej Brytanii postrzegani są często po prostu jako Polacy, co wielu z nich przyjmuje z ulgą (jak stwierdził jeden z rozmówców: *w Polsce byłem czarny, tutaj jestem biały*).

Trudno jest oszacować skalę zatrudnienia polskich Romów w Anglii czy przedstawić ogólny obraz ich aktywności ekonomicznej. Pula naszych rozmówców była zbyt mała, aby przedstawiać tego typu uogólnienia. Wśród nich były osoby starsze, już na rencie i niepracujące, były też osoby o niskim wykształceniu, podejmujące się jedynie prostych prac fizycznych. Niski poziom wykształcenia

⁶³ John Eade, Stephen Drinkwate, Michał P. Garapich, *Class and ethnicity – Polish migrants in London*, „Sociology” 2006, 32, s. 259–75.

⁶⁴ Marta Lopez Rodriguez, *Migration and a quest for 'normalcy'. Polish migrant mothers and the capitalization of meritocratic opportunities in the UK*, „Social identities”, 2010 16(3), s. 339–358; Marta Rabikowska, *Negotiation of normality and identity among migrants from Eastern Europe to the United Kingdom after 2004*, „Social identities”, 2010, 16(3), s. 285–296.

części naszych badanych przekłada się na rodzaj prac, jakie wykonują – przeważnie są to prace na budowach, w restauracjach, popularne są prace na myjniach samochodowych. Kobiety pracują albo w domu, albo sprzątają. Wśród osób, które się w Anglii urodziły bądź przybyły jako dzieci, przeważa jednak dążenie do awansu i zdobycia wykształcenia. Wśród naszych rozmówców była więc osoba pracująca w finansowej korporacji, księgowa, pracownik socjalny, muzyk, manager restauracji. W przeważającej mierze mieszkają w lokalach socjalnych. Wedle większości rozmówców – co jest bliźniaczo podobne do ustaleń na temat nieromskich migrantów z Polski – życie w Anglii jest o wiele łatwiejsze pod względem ekonomicznym. Bardzo często w wypowiedziach porównywana jest ta sytuacja do doświadczeń w Polsce, gdzie pomimo pracy dwóch osób życie rodziny było znacznie trudniejsze i mniej stabilne. Szczególnie podkreślana jest w tym wymiarze hojniejsza opieka państwa, większa wrażliwość na różnice kulturowe oraz szanse edukacyjne dla młodego pokolenia.

Raporty brytyjskich instytucji, przedstawiające Romów pochodzenia imigranckiego zamieszkałych w Wielkiej Brytanii, wskazują na znaczący fakt większego, w porównaniu z Romami z Rumunii czy Bałkanów, zaangażowania polskich Romów w relacje z samorządami, są bardziej chętni do szukania pomocy w instytucjach⁶⁵. Podobnie większe rozeznanie w kwestiach administracyjnych polskich Romów stwierdza wspomniane opracowanie Actona i Ingmire⁶⁶, co znów wyróżnia ich na tle innych grup romskich. Autorzy ci zwracają też uwagę na szczególną cechę polskich Romów w Anglii, jaką jest ich działalność muzyczna. Zarówno w Southend jak i w Londynie mieszkają znani w Polsce muzycy, o czym mogliśmy się przekonać podczas badań na różnych koncertach w Londynie czy uroczystościach rodzinnych. Ma to jedną ważną konsekwencję dla muzyki romskiej w Polsce – wyraźny brak artystów i koniec wyjątkowej romskiej kultury muzycznej, zwłaszcza na Spiszu i Podhalu. Wedle jednego z naszych rozmówców, organizatora koncertów z Nowej Huty, większość dobrych muzyków romskich z Małopolski jest w Anglii, co poważnie zagraża temu ważnemu aspektowi romskiej kultury w Polsce. Fakt, że od niedawna to słowaccy Romowie grają na ulicach Krakowa czy Zakopanego jest tego wymownym świadectwem i kolejnym, niestety negatywnym, skutkiem migracji polskich Romów.

⁶⁵ Philip Brown, Lisa Scullion, *Migrant Roma in the United Kingdom: Population size and experiences of local authorities and partners*, University of Salford/Joseph Rowntree Charitable Trust, Manchester 2013.

⁶⁶ Thomas Acton, Sylwia Ingmire, „I nikt nie rzuca w nie kamieniami”: romscy imigranci z Polski i ich wkład do polityki Romów/Cyganów/Wędrowców w Zjednoczonym Królestwie, „Studia Romologica”, 2012, t. 5, s. 77–96.

POWROTY DO POLSKI I BREXIT

Migracja to także ryzyko, brak lokalnych struktur wsparcia i wyobcowanie, o czym mówią niektórzy rozmówcy, podkreślając z jednej strony wzrost postaw indywidualistycznych (separacja od rodziny), albo przeciwnie – zbytnią zależność od członków rodziny, którzy pomogli w wyjeździe i zdobyciu pracy czy mieszkania. Powrót do Mławy czy do Czarnej Góry jest zatem powrotem na znane terytorium, gdzie relacje pozbawione są elementu zależności, jakim często są nacechowane związki rodzinne romskich migrantów. Jak już wspomnieliśmy, w wielu wywiadach z migrantami powrotnymi uderza silne poczucie związku z lokalnością, przestrzenią i wspólnotą – *Romowie to są lokalni patrioci* – jak nam powiedział jeden z ekspertów od spraw romskich.

Migranci powrotni z obu grup podkreślali związek z miejscem pochodzenia i tęsknotę za życiem, którego w Anglii nie mogli prowadzić (mając na myśli przede wszystkim podtrzymywanie więzi ze wspólnotą, kontakt z przyrodą, własny status). Powrót jest więc dla nich uświadomieniem wartości szerszej wspólnoty i tego co ona ma do zaoferowania – wsparcia, ochrony, a także statusu w lokalnej hierarchii, co niekiedy tracą będąc za granicą, w nowej sieci zależności od rodziny lub dalszych romskich krewnych czy znajomych. Przywiązanie do społeczności lokalnej, poczucie przynależności i swojskości jest zatem wzmocnione przez doświadczenie migracyjne, co wyraźnie przypomina, znane w literaturze migracyjnej, zjawisko silnego emocjonalnego związku emigrantów powrotnych, którzy wracają do kraju ojczystego⁶⁷. Jednocześnie też powroty naszych rozmówców, tak jak w innych badanych przypadkach migracji powrotnych, w tym do Polski po 2004 roku, wiążą się nie tylko z przywiązaniem do miejsca, ale z wieloma różnymi czynnikami, dotyczącymi np. charakteru relacji ze społecznością lokalną w kraju przyjmującym i kraju pochodzenia, społecznym i ekonomicznym zakotwiczeniem migrantów w kraju emigracji, sytuacją rodzinną, wyobrażeniem o domu (związanym także z fizyczną i społeczną geografiją miejsca, np. przyrodą i sąsiedztwem), poczuciem przynależności i tożsamości etc.⁶⁸

Inni rozmówcy, których rodziny mieszkają w całości (albo niemal w całości) w Wielkiej Brytanii, akcentowali chęć powrotu, przy jednoczesnej nierealności

⁶⁷ Marta Bivand Erdal, Ceri Oeppen, *Forced to return? Agency and the role of post-return mobility for psychosocial wellbeing among returnees to Afghanistan, Pakistan and Poland*, [w:] Zana Vathi, Russell King (red.), *Return migration and psychosocial wellbeing: discourses, policy-making and outcomes for migrants and their families*, Taylor & Francis, 2017.

⁶⁸ Marta Bivand Erdal, *This is my home. Pakistani and Polish Migrants' Return Considerations as Articulations About 'Home'*, „Comparative Migration Studies” 2014, 2(3), s. 361–383; Anne White, *Polish families and migration since EU accession*, Policy Press 2011; Jørgen Carling, Marta Bolognani, Marta Bivand Erdal, *Possibilities and realities of return migration*, Peace Research Institute Oslo (PRIO), 2015; Anne White, *Polish Return and Double Return Migration*, „Europe-Asia Studies”, 2014, 66(1), s. 25–49.

tego planu. Dla tych, którzy nie planowali reemigracji obecność rodziny na miejscu to ważny aspekt życia, ułatwiający np. opiekę nad starzejącymi się członkami rodziny. Natomiast ci, którzy chcieliby wrócić są powstrzymywani tym, że w miejscu pochodzenia nie mają już krewnych, zwłaszcza dzieci i wnuków, z którymi straciliby kontakt. Jest to również ważne dlatego, że dzieci wychowujące się w środowisku nieromskojęzycznym są narażone na utratę kompetencji językowej. Zanik znajomości romskiego, a także polskiego wśród dzieci migrantów romskich wychowujących się w Wielkiej Brytanii, jest także jednym z elementów wpływających na gotowość pozostania w Wielkiej Brytanii – rodzice dzieci w wieku szkolnym podkreślali, że ich dzieci w polskiej szkole miałyby trudności z adaptacją. Ważnym determinantem decydującym o pozostaniu jest sytuacja mieszkaniowa, zwłaszcza dla gorzej sytuowanych Romów – nie mając w Polsce prawa do lokalu komunalnego (albo utraciwszy do niego prawa w związku z długą nieobecnością w kraju) ich powrót jest utrudniony. Tego rodzaju sytuacje są obserwowane zarówno w Nowej Hucie, jak i w Mławie. Elementem przyciągającym romskie rodziny do powrotu do Polski jest nowa polityka prorodzinna, w postaci zasiłku 500+. Dla rodzin borykających się z ubóstwem jest to wyraźna zachęta do powrotu bądź pozostania w Polsce.

Z zebranych narracji wyłania się obraz dylematów związanych z powrotami polskich Romów z emigracji, które zasadniczo nie różnią się od tych, jakie mają nieromscy migranci z Polski – związane z wymogami transnarodowej opieki⁶⁹, koniecznością zbilansowania zysków ekonomicznych ze stratami emocjonalnymi związanymi z rozłąką lub indywidualizacją strategii życiowych. Podobieństwo sytuacji stało się szczególnie wyraźne w kontekście dylematów naszych rozmówców związanych z referendum, dotyczącym wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, jakie ten kraj przeprowadził w czerwcu 2016 roku. Opowiedzenie się większości głosujących za Brexitem miało i nadal ma poważne konsekwencje dla obywateli UE przebywających w tym kraju (między innymi Romów), dotyczące przede wszystkim statusu imigracyjnego, swobody przemieszczania się czy dostępu do pomocy socjalnej. Mimo iż wszystkie te kwestie naznaczone są wysokim stopniem niepewności i niejasności, opracowania ekspertów brytyjskich wskazują, że sytuacja ta wpłynie na Romów z krajów europejskich w stopniu nieproporcjonalnie większym⁷⁰. Wiąże się to przede wszystkim ze statystycznie niższym poziomem wykształcenia tej grupy, niższym poziomem zatrudnienia i większym stopniem zależności od pomocy socjalnej, a także mniejszym stopniem zaangażowania w formalne struktury organizacji pozarządowych⁷¹. Pa-

⁶⁹ Anna Kordasiewicz, Agnieszka Radziwinowiczówna, Weronika Kloc-Nowak, *Ethnomoralities of care in transnational families: care intentions as a missing link between norms and arrangements*, „Journal of Family Studies”, 2018, 24(1), s. 76–93.

⁷⁰ Marley Morris, *Roma communities and Brexit: Integrating and empowering Roma in the UK*, IPPR, London 2016.

⁷¹ Philip Brown, Lisa Scullion, Phil Martin, *Migrant Roma in the United Kingdom: Population*

miętać jednak należy, iż wedle opracowania Browna, polscy Romowie wydają się o wiele lepiej przygotowani (niż Romowie z innych krajów) oraz kompetentni, jeśli chodzi o kwestie administracyjne i orientację gdzie szukać pomocy. Opinie naszych rozmówców dotyczące Brexitu zdają się potwierdzać ten obraz. Wielu z nich posiada już paszport brytyjski, inni wystąpili już dawno o certyfikat rezydencji lub są w trakcie jego załatwiania. Spotkaliśmy jednak przypadki, które z uwagi na skomplikowaną przeszłość migracyjną, a przede wszystkim przeszłą karalność (co potencjalnie może być podstawą odmowy do stałego pobytu), będą stanowiły wyzwanie dla Romów, a także dla władz brytyjskich i polskich.

WNIOSKI KOŃCOWE

Badania etnograficzne mają to do siebie, że dotyczą wąskiej przestrzeni społecznej rzeczywistości i należy być ostrożnym z dokonywaniem generalizacji. Dzięki użytej metodzie etnografii wielostanowiskowej, siłą rzeczy nasze wnioski obejmują dwa równoległe zjawiska, którym badanie było poświęcone. Z jednej strony dotyczą bezpośrednio miejscowości, które znalazły się w naszym polu zainteresowania. Z drugiej, dotyczą szerszych, ogólnopolskich i transnarodowych procesów, jakie naszym zdaniem dzieją się na naszych oczach, jeśli chodzi o romską mniejszość w Polsce, jak i w Europie. W tym sensie nasze badania wymagają kontynuacji i poszerzenia o inne regiony, inne grupy romskie, inne miejsca ich zamieszkania, w celu precyzyjniejszej weryfikacji niektórych naszych ustaleń. Nie twierdzimy, iż udało nam się w zadowalający sposób odpowiedzieć na wszystkie postawione pytania. Badania na dziewiczym terenie mają to do siebie, że mogą generować kolejne pytania. Opisane powyżej zjawiska mają charakter dynamiczny, a z pewnością mogą spotkać się z kontrargumentami i mogą zostać poddane innym analizom i kolejnym badaniom, a mamy nadzieję, że tak się stanie. Dlatego pozwolimy sobie poniżej na wnioski o pewnej dozie generalizacji, będąc jednak przekonanym, że mają one solidną podstawę w naszych ustaleniach empirycznych, dotyczących zjawisk jakich byliśmy świadkami i uczestnikami.

Jednym z głównych wniosków jest zdanie sobie sprawy, iż od ponad ćwierć wieku mamy do czynienia z największym – od czasów powojennych emigracji Niemców czy Żydów – eksodusem mniejszości etnicznej z Polski. Mało tego, owa (względnie) masowa emigracja przechodzi niemal niezauważenie. Trudno tłumaczyć to małą liczbą migrujących, jak widzieliśmy po reakcji państw polskiego i brytyjskiego, wyjazd tysiąca rodzin z dziećmi może mieć makrostrukturalne skutki i prowadzić do dyplomatycznych spięć. Przypadki Mławy, Nowej Huty i Czarnej Góry, w innym czasie, w inny sposób pokazują, że proporcjonalnie do

size and experiences of local authorities and partners, University of Salford/Joseph Rowntree Charitable Trust, Manchester 2013; Morris Marley, *Roma communities and Brexit: Integrating and empowering Roma in the UK*, IPPR, London 2016.

swoich sąsiadów Romowie migrują w o wiele większym stopniu. Wspominały o tym eksodusie organizacje romskie, ale niniejsze badanie jest pierwszym niezależnym potwierdzeniem tego faktu. W wyniku migracji wiele społeczności romskich w Polsce jest w stanie demograficznego schyłku.

Kolejnym wnioskiem jest nasze przekonanie, że migracje zagraniczne Romów nie są fundamentalnie i zasadniczo „inne” ani „egzotycznie” wynikające z ich kultury, ale są socjologicznie, ekonomicznie oraz historycznie integralnie związane z przeszłością polskiego społeczeństwa, regionu czy miasta. Na poziomie makrostrukturalnym migracje Romów polskich wpisują się z jednej strony w efekty liberalizacji reżimów mobilności po 1989 roku, z drugiej, wiążą się z kosztami transformacji ustrojowej, wobec których polscy obywatele przedsięwzięli różne strategie przetrwania. Jedni angażowali się w migracje wahadłowe, nieformalne. Inni wyjeżdżali grupowo prosząc o azyl polityczny. W kontekście szoku wielkiej traumy⁷² i postępującej pauperyzacji oraz napięć na tle etnicznym, Romowie, podobnie jak inne ofiary transformacji ustrojowej, byli zdani przeważnie na siebie, a przede wszystkim – na własne sieci rodzinne, oferujące im niezbędny do przetrwania kapitał ekonomiczny i społeczny. Z uwagi na kolektywny charakter migracji, opcja występowania o azyl była najbardziej racjonalna, szczególnie w atmosferze rosnącej wrogości gadziów, także dramatycznie ubożających i szukających kozła ofiarnego.

Podobnie rzecz się ma z migracjami romskimi po 2004 roku, który dla pewnych społeczności był początkiem podejmowania migracji. W swoich strategiach migracyjnych, transnarodowych sposobach radzenia sobie z kwestiami opieki rodzinnej, umotywowania zarówno awansu za granicą, jak i emocji związanych z wyjazdem, rozłąką, powrotem – zaryzykowałibyśmy wniosek, iż polscy Romowie nie różnią się specjalnie od swoich gadziowskich sąsiadów. Niekiedy niższy stopień wykształcenia oraz wyższy poziom zobowiązań, wynikających z relacji rodzinnych, decyduje o takim, a nie innym wyborze. Ale ogólnie rzecz biorąc, należy wystrzegać się zbytnej egzotyzacji romskich migracji. Nie wynikają one z „natury” Romów ani deterministycznie potraktowanej kultury wynikłej z nomadycznej przeszłości. Są uwarunkowane tymi samymi procesami makrostrukturalnymi oraz sprawczością aktorów społecznych, co migracje ich współobywateli. Zestawienie Czarnej Góry i Mławy bardzo dobrze to ukazuje. Rzecz jasna, pewne grupy romskie mogły być w posiadaniu bogatych zasobów migracyjnego kapitału społecznego⁷³, co pozwoliło im na łatwiejsze rozeznanie się w terenie, przepisach czy strukturalnych uwarunkowaniach. Ale i inne grupy społeczne

⁷² Piotr Sztompka, *Trauma Wielkiej Zmiany. Społeczne Koszty Transformacji*, ISP PAN, Warszawa 2000.

⁷³ Więcej na temat kapitału społecznego: Agata Górny, Dariusz Stola, *Akumulacja i wykorzystanie migracyjnego kapitału społecznego*, [w:] Ewa Jaźwińska, Marek Okólski (red.), *Ludzie na huślawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar Warszawa 2001, s. 164–187.

w Polsce były w posiadaniu tego kapitału, co pozwalało im na skuteczne podejmowanie migracji – osiedleńczych bądź tymczasowych. Mieszkańcy Podhala, Podlasia, Opola w podobny sposób z niego korzystali i go podtrzymywali⁷⁴. Konceptualizacja migracji Romów z uwagi na ich „pęd do wędrowania”, abstrahuje ich od całości polskiego społeczeństwa i jest *de facto* socjologicznym i historycznym stawianiem Romów poza jego nawiasem.

Są jednak pewne kwestie specyficzne dla tej grupy. Wymieniliśmy kolektywizm migracyjny jako cechę wyróżniającą romskie migracje. Należy się jednak wystrzegać zbytnej jej esencjalizacji, ale rozumieć w perspektywie relacyjnej, jako formę zachowania wytworzoną i normatywizowaną w procesie długiego trwania. Kolektywizm jest bezpośrednim skutkiem etycznego pojmowania więzów rodzinnych i wynikających zeń zobowiązań wobec grupy, to zaś tworzyło się w procesie adaptacji do wrogiego społeczeństwa, które Romów wykluczało. Nie ma tutaj jednej przyczyny i jednego skutku – jest to proces o charakterze sprzężenia zwrotnego, w którym solidarność grupowa generuje niechęć otoczenia, a ta z kolei tym silniej zwiększa poczucie odrębności i solidarności. Pamiętać jednak należy, że ów kolektywizm jest stale negocjowany, kontestowany i różnorodnie przez samych Romów rozumiany. Nie są też w tym procesie Romowie wyjątkowi. Podobnie i polska kultura migracyjna charakteryzuje się negocjowaniem, przez jednostki i elity, dylematów związanych z konsekwencjami emigracji i napięciem między indywidualnym zyskiem a kolektywną stratą dla społeczeństwa, co Mary Erdmans określa konstrukcją migracji jako „kwestii moralnej”⁷⁵. Kolektywizm migracyjny w pewnym stopniu tłumaczy szereg zjawisk, z jakimi mieliśmy do czynienia podczas badań: skalę wyjazdów, sposób ich organizowania, intensyfikację relacji międzygrupowych czy popularność polskojęzycznych zborów Świadków Jehowy.

W wyniku migracji mamy do czynienia z bezprecedensową intensyfikacją kontaktów między różnymi grupami Romów, co jest zrozumiałe przez logistyczne kwestie związane z osiedlaniem się, szukaniem znajomych i nowych kręgów krewnych lub poszerzaniem możliwości matrymonialnych. W sytuacji migracyjnej krąg grupy romskiej percepcyjnie się dla nich poszerza, co skutkuje większą liczbą przestrzeni społecznych, gdzie grupy dotychczas izolowane, bądź nawet niewiedzące o sobie, wchodzą w kontakt. W przypadku dwóch grup, wśród których prowadziliśmy badania, efektem jest więcej interakcji, małżeństw miesz-

⁷⁴ Agata Górny, Dariusz Stola, *Akumulacja i wykorzystanie migracyjnego kapitału społecznego*, [w:] Ewa Jaźwińska, Marek Okólski (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001, s. 164–187; Romuald Jończy, *Migracje zagraniczne z obszarów wiejskich województwa opolskiego po akcesji Polski do Unii Europejskiej: wybrane aspekty ekonomiczne i demograficzne*, Wydawnictwo Instytut Śląski, Wrocław, Opole 2010.

⁷⁵ Mary Patrice Erdmans, *The social construction of emigration as a moral issue*, „Polish American Studies”, 1992, 49(1), s. 7–25.

nych, wspólnych inicjatyw i działań. Konsekwencje tego procesu mają wieloraki charakter. Z jednej strony jesteśmy świadkami silniejszej identyfikacji z konserwatywnym podejściem do obyczajów Polskiej Romy ze strony Romów z grupy Bergitka Roma, swoisty proces przyjmowania ich tradycji za swoje. Z drugiej – nie brak także oporu ze strony członków grupy Bergitka Roma, szczególnie jeśli chodzi o próby narzucenia im zwierzchniego autorytetu Szeru Roma. Z innej strony zdecydowanie wpływa to na wyłanianie się nowego wymiaru tożsamości romskiej, która przekracza dawne podziały międzygrupowe i hierarchie, co stanowi główny aspekt ruchu romskiego od lat 70., widzących w Romach naród o swojej specyfice i historii. W zestawieniu z komfortem psychicznym wynikłym z przebywania w wielokulturowym społeczeństwie, gdzie odmienność etniczna czy „rasowa” jest czymś naturalnym i akceptowalnym, można zaryzykować wniosek, iż niektórzy Romowie w wyniku migracji i mieszkania w Anglii czują się o wiele bardziej asertywni i dumni ze swojej tożsamości, z większą atencją pielęgnując swoje tradycje, szczególnie wobec młodszych pokoleń.

Kolejny wniosek dotyczy z kolei polskiej tożsamości Romów.

Ustalenia badania dotyczące:

- a) relacji międzygrupowych;
- b) fenomenu popularności ruchu Świadców Jehowy⁷⁶;
- c) powrotów z migracji i emocjonalnego wartościowania miejsca pochodzenia – składają się na istotny wymiar tego procesu.

Polscy Romowie, z którymi rozmawialiśmy (przynajmniej większość, zawsze są wyjątki) czują się (oprócz bycia Romami) także Polakami, obywatelami polskimi, ludźmi, którzy na równi z Gadziami, są częścią polskiego krajobrazu społeczno-kulturowego i czerpią z niego swoje poczucie tożsamości, przynależności i więzi. Podobnie jak inni migranci z Polski, czują też naturalną powinowatość z innymi Polakami i sferą kultury polskiej, w której wyrosli. Relacje grup Polska Roma – Bergitka Roma w wyniku migracji ulegają intensyfikacji, gdyż w obu przypadkach mówimy o grupach Polaków, którzy znajdują się za granicą i szukają nici porozumienia. Możemy nawet zaryzykować tezę, że Romowie za granicą, poza większą asertywnością dotyczącą ich własnego poczucia tożsamości i odmienności, stają się też bardziej świadomymi Polakami, świadomymi poczucia wartości miejsca, z którego pochodzą, polskiej odmienności i specyfiki. Nie jest to deklaracyjny patriotyzm flagi i marszów 11 listopada, ale rodzaj „oddolnego”, zwykłego, codziennego patriotyzmu, polegającego na sentymencie do jedzenia, krajobrazu, wspomnień dzieciństwa, zwyczajów, telewizji, muzyki, idiomów kulturowych (jak chociażby darzenie wielką estymą Don Wasyla czy Edyty Górniak). Podobnie jak i w przypadku polskich migrantów, proces osiedleńczy i poja-

⁷⁶ Temat szerzej omawiany w: Kamila Fiałkowska, Michał P. Garapich, Elżbieta Mirga-Wójtowicz, *Między tradycją a zmianą: ścieżki migracyjne polskich Romów. Raport z badań*, OBM UW, Warszawa 2018.

wienie się drugiego pokolenia będą miały znaczące skutki dla dalszej reprodukcji kulturowej. Podobnie jak w przypadku etnicznych Polaków, pokolenie, które przyjechało jako dzieci bądź w Anglii się urodziło, siłą rzeczy inaczej będzie te kwestie traktować i ich tożsamość jest o wiele bardziej złożona. Są Romami, ale też Polakami i Brytyjczykami. Podobnie jak ich polskich rówieśników, z Polską łączy ich sieć krewnych i pewne obyczaje, ale krąg szkolny i edukacyjny, i świat rówieśników jest już angielski. Trudno powiedzieć, jakie to będzie miało długofalowe konsekwencje. Te, jak i inne kwestie pozostawiamy do eksploracji w przyszłych badaniach.

LITERATURA

- ACTON T., INGMIRE S., „*I nikt nie rzuca w nie kamieniami*”: romscy imigranci z Polski i ich wkład do polityki Romów/Cyganów/Wędrowców w Zjednoczonym Królestwie, „*Studia Romologica*” 2012, nr 5, s. 77–96.
- BARANOWKI B., *Ludzie gościńca w XVII–XVIII w.*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1986.
- BARGLOWSKI K., KRZYŻOWSKI Ł., ŚWIĄTEK P., *Caregiving in Polish-German transnational social space: circulating narratives and intersecting heterogeneities*. „*Population, Space and Place*” 2015, nr 21(3), s. 257–269.
- BARTH, F., *Grupy i granice etniczne: społeczna organizacja różnic kulturowych* [w:] KEMPNY M., NOWICKA E. (red.), *Badania kultury, Kontynuacje*, Warszawa 2004, s. 348–377.
- BARTOSZ, A., *Nie bój się Cygana*, Pogranicze, Sejny 2004 [1994].
- BROWN, P., SCULLION, L. i in., *Migrant Roma in the United Kingdom: Population size and experiences of local authorities and partners*, University of Salford/Joseph Rowntree Charitable Trust, Manchester 2013.
- BUCHOWSKI, M., *Zrozumieć Innego: antropologia racjonalności*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2004.
- CABAN A. & KONDRASIUK G., *Romowie. Przewodnik. Historia i kultura*, Radomskie Stowarzyszenie Romów Romano Waśt – Pomocna Dłoń, Radom 2009.
- CARLING J., BOLOGNANI M. i in., *Possibilities and realities of return migration*, Peace Research Institute Oslo (PRIO), Oslo 2015.
- COHEN J. H., SIRKECI I., *Cultures of migration: The global nature of contemporary mobility*, University of Texas Press, 2011.
- DRUŻYŃSKA J., *Ostatni tabor. Jak władza ludowa zakazała Cyganom wędrowania*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2015.
- EADE J., DRINKWATER S. i in., *Class and ethnicity – Polish migrants in London*, ESRC report.
- ENGBERSEN G., SNELI E. i in., *A van full of Poles: Liquid migration from Central and Eastern Europe* [w:] R. BLACK, G. ENGBERSEN, M. OKÓLSKI, C. PANTJRU (red.),

- A continent moving west? EU Enlargement and Labour Migration from Central and Eastern Europe*, Amsterdam University Press, Amsterdam 2010, s. 115–140.
- ERDAL M. B., *This is my home. Pakistani and Polish Migrants' Return Considerations as Articulations About 'Home'*, „Comparative Migration Studies” 2014, nr 2(3), s. 361–383.
- ERDAL M. B., OEPPEN C., *Forced to return? Agency and the role of post-return mobility for psychosocial wellbeing among returnees to Afghanistan, Pakistan and Poland* [w:] Z. VATHI, R. KING (red.), *Return migration and psychosocial wellbeing: discourses, policy-making and outcomes for migrants and their families*, Taylor & Francis, 2017.
- ERDMANS M. P., *The social construction of emigration as a moral issue*, „Polish American Studies” 1992, nr 49(1), s. 7–25.
- FIAŁKOWSKA K., GARAPICH M. P., MIRGA-WÓJTOWICZ E., *Krytyczna analiza naukowej ciszy, czyli dlaczego Romowie migrują (z naszego pola widzenia)*, „Kultura i społeczeństwo” (w druku), 2018.
- FIAŁKOWSKA K., GARAPICH M. P., MIRGA-WÓJTOWICZ E., (a) *Między tradycją a zmianą: ścieżki migracyjne polskich Romów*, Raport z badań, OBM UW, Warszawa 2018.
- FRASER A. M., *Dzieje Cyganów*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2001.
- GAY Y BLASCO P., *Picturing 'Gypsies' Interdisciplinary Approaches to Roma Representation*, „Third Text” 2008, nr 22(3), s. 297–303.
- GEERTZ C., *Local knowledge: fact and law in comparative perspective*, Basic Book, New York 1983.
- GIZA-POLESZCZUK A., POLESZCZUK J., *Cyganie i Polacy w Mławie. Konflikt etniczny czy społeczny* [w:] A. JASIŃSKA-KANIA (red.), *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, Warszawa 2001, s. 221–247.
- GOLONKA-CZAJKOWSKA M., *Nowe miasto nowych ludzi*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2013.
- GÓRNY A., STOLA D., *Akumulacja i wykorzystanie migracyjnego kapitału społecznego* [w:] E. JAŻWIŃSKA, M. OKÓLSKI (red.), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001, s. 164–187.
- GRABOWSKA-LUSIŃSKA I., OKÓLSKI M., *Emigracja ostatnia?*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.
- GRABOWSKA I., GARAPICH P. M., JAŻWIŃSKA E., RADZIWINOWICZÓWNA A., *Migrants as Agents of Change. Social Remittances in an Enlarged European Union*. Palgrave Macmillan, Basingstoke 2017.
- GRABOWSKA I., SARNOWSKA J., *Transnarodowe wielostanowiskowe jakościowe badanie powtórzone w migrujących społecznościach lokalnych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2017, nr 13(3), s. 6–28.
- GRILL J., *'Going up to England': Exploring Mobilities among Roma from Eastern Slovakia*, „Journal of Ethnic and Migration Studies” 2012, nr 38(8), s. 1269–1287.
- GRZYMAŁA-KAZŁOWSKI A., *Przywództwo i przedstawicielstwo*, „Studia Romologica” 2015, nr 8, s. 115–134.

- HAMMERSLEY M., ATKINSON P., *Metody badań terenowych*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2000.
- HORTON M., GRAYSON J., *Roma New Migrants: Local Research in the UK and European Contexts*, Paper presented at the A Research and Information Day, 2008.
- JOŃCZY R., *Migracje zagraniczne z obszarów wiejskich województwa opolskiego po akcesji Polski do Unii Europejskiej: wybrane aspekty ekonomiczne i demograficzne*. Wydawnictwo Instytut Śląski, Wrocław, Opole 2010.
- KACZMARCZYK P., OKÓLSKI M., *Demographic and labour-market impacts of migration on Poland*, „Oxford Review of Economic Policy” 2008, nr 24(3), s. 599–624.
- KAMIŃSKI I.-M., *The state of ambiguity: Studies of Gypsy refugees*, University of Gothenburg, Gothenburg 1980.
- KAPRALSKI S., *Jak Romowie pamiętają?* „Studia Romologica” 2009, nr 2, s. 213–232.
- KAPRALSKI S., *The Evolution of Anti-Gypsyism in Poland: From Ritual Scapegoat to Surrogate Victims to Racial Hate Speech?* „Polish Sociological Review” 2016, nr 193, s. 101.
- KORDASIEWICZ A., RADZIWINOWICZÓWNA A., KLOC-NOWAK W., *Ethnomoralities of care in transnational families: care intentions as a missing link between norms and arrangements*, „Journal of Family Studies” 2018, nr 24(1), s. 76–93.
- KOWARSKA A., *Z badań nad przywództwem u polskich Romów*, 2013.
- KOWARSKA A. J., *Stereotyp czy tradycja?: o etosie wędrowcy i wartościowaniu przetrzeni u polskich Romów*, Związek Romów Polskich, 2010.
- LINDQUIST J., XIANG B., YEOH B. S., *Opening the black box of migration: Brokers, the organization of transnational mobility and the changing political economy in Asia*, „Pacific Affairs” 2012, nr 85(1), s. 7–19.
- LOPEZ RODRIQUEZ M., *Migration and a quest for 'normalcy'. Polish migrant mothers and the capitalization of meritocratic opportunities in the UK*, „Social identities” 2010, nr 16(3), s. 339–358.
- MARLEY M., *Roma communities and Brexit: Integrating and empowering Roma in the UK*, IPPR, London 2016.
- MATRAS Y., *Scholarship and the Politics of Romani Identity: Strategic and Conceptual Issues*, „RomIdent Working Papers” 2013, nr 1, University of Manchester.
- MIRGA A., *Romowie w historii najnowszej Polski* [w:] Z. KURCZ (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997.
- MIRGA A., *Romowie – proces kształtowania się podmiotowości politycznej* [w:] P. MADAJCZYK (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce: państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, Wydawnictwo Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1998.
- MIRGA A., MRÓZ L., *Cyganie: odmienność i nietolerancja*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- OKELY J., *The traveller-gypsies*, Cambridge 1983.
- OKÓLSKI M., SALT J., *Polish emigration to the UK after 2004; why did so many come?* „Central and Eastern European Migration Review” 2014, nr 3(2), s. 11–37.

- PILCH A. (red.), *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych: (XVIII–XX w.)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- ZWIĄZEK ROMÓW POLSKICH, *Raport o sytuacji społeczności romskiej w Polsce*, Szczecin 2012.
- RABIKOWSKA M., *Negotiation of normality and identity among migrants from Eastern Europe to the United Kingdom after 2004*, „Social identities” 2010, nr 16(3), s. 285–296.
- RYAN L., SALES R., TILKI M., SIARA B., *Family strategies and transnational migration: recent Polish migrants in London*, „Journal of Ethnic and Migration Studies” 2009, nr 35(1), s. 61–77.
- SIGONA N., *Locating ‘the Gypsy problem’. The Roma in Italy: Stereotyping, labelling and ‘nomad camps’*, „Journal of Ethnic and Migration Studies” 2005, nr 31(4), s. 741–756.
- SOBOTKA E., *Romani migration in the 1990s: perspectives on dynamic, interpretation and policy*, „Romani Studies” 2003, nr 13(2), s. 79–121.
- STANIEWICZ T., *Negotiating space and contesting boundaries: The case of Polish Roma and Polish migrants. Migration and adaptation as viewed via a social capital lens*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2011, nr 37(1 (139)), s. 259–289.
- STEWART M., *The time of the Gypsies*, West View Press 1997.
- STEWART M., *Roma and Gypsy “ethnicity” as a subject of anthropological inquiry*, Annual „Review of Anthropology” 2013, nr 42, s. 415–432.
- STOLA D., *Kraj bez wyjścia?: migracje z Polski 1949–1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2010.
- SZTOMPKA P., *Trauma Wielkiej Zmiany. Społeczne Koszty Transformacji*, ISP PAN, Warszawa 2000.
- TRUMPENER K., *The Time of the Gypsies: A “People without History” in the Narratives of the West*, „Critical inquiry” 1992, nr 18(4), s. 843–884.
- VERTOVEC S., *Migrant transnationalism and modes of transformation*, „International Migration Review” 2004, s. 970–1001.
- WAGNER M., FIAŁKOWSKA K., PIECHOWSKA M., ŁUKOWSKI W., *Niemiecki proszak do prania i polnische Wirtschaft: polscy robotnicy sezonowi w Niemczech: obserwacje etnograficzne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016.
- WALASZEK A., *Migracje Europejczyków 1650–1914*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2007.
- WHITE A., *Polish families and migration since EU accession*, Policy Press 2011.
- WHITE A., *Polish Return and Double Return Migration*, „Europe-Asia Studies” 2014, nr 66(1), s. 25–49.
- XIANG B., LINDQUIST J., *Migration infrastructure*, „International Migration Review” 2014, nr 48(1), s. 122–148.

Kamila Fiałkowska, Michał P. Garapich, Elżbieta Mirga-Wójtowicz

**ANTHROPOLOGY OF THE MIGRATION OF POLISH ROMA:
FILLING THE GAP IN THE MIGRATION AND ROMA STUDIES**

The article discusses the main findings of a two-year long pioneering research project on Roma migration from three localities in Poland (Czarna Góra, Mława and Nowa Huta) to the UK. The authors notice the peculiar academic silence around migration of Roma from Poland – both in Polish Romani Studies and migration studies. Thus, the aim of this paper is to fill in this research gap and bridge Romani Studies and Migration Studies. Due to the pioneering nature of the research, the authors seek to find out the answers to the very simple questions: why do Polish Roma migrate? Is the Roma migration fundamentally different from the non-Roma, Gadge migration? How is it similar? What changes does migration bring to Roma families, both in Poland and in the UK? How does the relations between Roma and Gadge from Poland looks like in the UK. The most important research finding, as the authors argue, is that one cannot talk about Polish Roma without considering migration, its impact on Roma communities in Poland and transnational dimension of life of many Roma families. As such, this migration is not fundamentally different from the Gadge migration, and is structurally and historically an integral part of migration history from Poland. The intergroup relations between Bergitka Roma and Polska Roma intensify abroad. This, along with the conversion to Jehovah's Witness makes the fundamental change to the life of some Roma migrants and their identity, which is also further discussed. Finally, as this research confirms, Poland witnesses the next wave of ethnic exodus (after the emigration of Jews and Germans) which goes almost unnoticed.

Keywords: migration research, migration of Roma from Poland, Romani Studies, transnational families, Bergitka Roma, Polska Roma

Kamila Fiałkowska, Michał P. Garapich, Elżbieta Mirga-Wójtowicz

**ANTROPOLÒGIA E POLSKAQËRE RROMENQËRI MIGRACIAQËRI:
PHERDÛL I LAKÛNA DR-I MIGRÀCIA THAJ ROMA STUDIES**

O artiklo diskutuil o šerutne arakhimàta dre jekh pioniero-rodłaripnasqëre projekto pal-e Rromenqëri migràcia katar-i Pòlska zi k-o U.Th. (U.K.) – katar trin thana pr-i Pòlska: i Czarna Góra, i Mława thaj i Nowa Huta). O avtòrà sikaven o akademiko citòpen trujal-e Rromenqëri migràcia katar-i Pòlska – sàr dr-e Polskaqëre Roma studies ini dr-e migracienqëre stùdie. Kodolesøar, kadale artiklosqëri res si te pherel kadale rodłaripnasqëri lakùna thaj te phandel rromano zantripen thaj migraciaqëro zantripen. O avtòrà zumaven te den anglal but sade puçhimàta: Sosqe Polskaqëre Rroma len e migraciaqëro drom? Žikaj ulavdòl e Rromenqëri migràcia e gazenqëre migraciaøar? Žikaj si paše? Save paruvimàta anel i migràcia e rromane familiaqe, ini pr-i Pòska thaj ini pr-o U.Th.? Sàr dikhlòl i relàcia maškär-e Polskaqëre Rroma thaj Gaze dr-o U.Th.? O baredër arakhipen e rodłaripnasqëro si so našti te rakërdòl pal-e Polskaqëre Rroma bi te len pes godäøe i migràcia aj laqëro impàkto opr-o rromane khetanimàta pr-i Pòlska, thaj ini i prdalthemutni dimènsia bute rromane familienqëre živipnasqëri. Čacipnasøe, kadaja migràcia naj fundamental javër desär e gazen-

qëri, thaj joj si struktural aj historik jekh kotor dr-e migraciaqëri historia katar-i Pòlska. I maškarendaitko relàcia maškar bergitka Rroma thaj Polska Roma zorãrdòl avral, dre javëra thema. Kadaja evolùcia, khetane bute Rromenqëre konversiãça dr-o pakãpen (kerdòn Jehovistã), paruvël but o zivipen e Rromenqëro, save gele dr-i migràcia. Paruvël ini lenqëri identitëta, jekh tème savi ini joj nakhel dr-i diskùsia. Agore, sãr kadava rodlãripen vazdarel, i Pòlska si them etnikone emigraciaqëro (e Rromenqëro, pal-e Ñutenqëro thaj i etniko emigràcia e Sasenqëri) thaj kadaja emigràcia achol te phenas pašti bidikhli.